GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOW.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ
ZAWODOWYCH

ROK V

MIESIĘCZNIK

Nr. 1

WARSZAWA — 1933

V ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW S.N.S.Z.

Odbędzie się w Warszawe dn 26 i 27 lutego 1933 roku (niedziela poniedziałek) w Warszawie w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów — Chłodna 33 (tel. 640-33, tramwaje: 16. 5. 13. 21. 0)

Posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 19 w lokalu S. N. S. Z. Żórawia 9 m. 5 (tel. 9-86-88)

Porządek obrad: 1) Przyjęcie programu obrad Walnego Zjazdu Delegatów. 2) Rozpatrzenie wniosków Kół. 3) Sprawy bieżące.

PROGRAM ZJAZDU:

Niedziela godz. 10 — Państw. Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł (Górnośląska 31 — tramwaje 0. 1. 9. 14. Z).

I Wspólne Zebranie z Delegatami I Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycielstwa żeńskich Szkół Zawodowych.

1) Otwarcie Zjazdu. 2) Wybór Prezydjum Zjazdu. 3) Referaty.

a) p. Nacz. M. W. R. i O. P. **Marja Zaborowska** — Przeszłość szkolnictwa zawodowego i perspektywy jego rozwoju na przyszłość

b) p. Prezes **Roger Bataglia** — Sytuacja gospodarcza Polski.

c) Dyskusja.

4) Otwarcie Wystawy Państwowej Szkoły Przemysłowej żeńskiej w Krakowie.

II godz. 16 Państw. Szkoła Handlowa im. Roeslerów (Chłodna 33). V Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z.

1) Wybór Komisyj. a) Wyborczej. b) Wnioskowej. c) Budżetowej

2) Przyjęcie Protokółu IV Zjazdu (Głos S. Z. Nr. 5 maj 1932).

3) Sprawozdanie Zarządu Głównego. a) ogólne. b) kasowe. c) Komisji Rewizyjnej.

4) Zebranie Delegatów Sekcyj: a) dyrektorów, b) szkół handlowych, c) szkół dokształcających. d) szkół technicznych. e) żeńskich. f) P. H. i R.. g) instruktorów.

III Poniedziałek g. 10 — Państw. Szkoła im. Roeslerów (Chłodna 33).

1) Dyskusja nad sprawozdaniami.

2) Wybory: a) Prezesa i 4 Członków Wydziału Wykonawczego (na miejsce ustępujących) oraz 4 zastępców,

b) 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców.

c) 5 członków Komisji Rozjemczej i 5 zastępców.

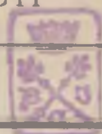
3) Organizacja Funduszu Pośmiertnego.

4) Wnioski Kół. sekcyj. komisyj.

5) Zamknięcie Zjazdu.

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH



Nr. 1 **STYCZEŃ 1933 R.** **ROK V**

KOMUNIKAT KOMITETU ORGANIZACYJNEGO I OGÓLNOKRAJOWEGO ZJAZDU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH

I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół zawodowych żeńskich odbędzie się 26, 27 i 28 lutego br. w Państw. Semin. dla nauczycielek Rzemiosł w Warszawie. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzą: p. Naczelniczka **Zaborowska**, p. wiz. **Zbyszewska**, p. wiz. **Lewicka**, kol. dyr. **Bojanowska**, kol. **Paschalis**, kol. **Krypska**, kol. dyr. **Bobrowa**, kol. **Gradenwicówna**, kol. **Bartosikówna**.

Zjazd rozpocznie p. Nacz. **Zaborowska** referatem na temat „Przeszłość szkolnictwa zawodowego żeńskiego i perspektywy jego dalszego rozwoju".

W programie Zjazdu są jeszcze następujące referaty. 1) **Dr. Ro-**



ger Bataglia — Sytuacja gospodarcza Polski. 2) Kol. **H. Witkowska** — Etyczne podwaliny w gospodarstwie społecznem i polityce. 3) Kol. **E. Gulbinowa** — Dotychczasowa praca nad wychowaniem obywatelskiem w szkołach zawodowych żeńskich. 4) Kol. dyr. **Tatarzanka** — i kol. dyr. **Ścięgoszowa** — Wychowanie gospodarcze młodzieży przez naukę przedmiotów pomocniczych, związanych z zawodem. 6) Kol. **Bartosikówna** — Wychowanie gospodarcze przez naukę przedmiotów pomocniczych niezwiązanych z zawodem.

W czasie Zjazdu Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska z Krakowa urządzi wystawę prac uczennic, a szkoły zawodowe żeńskie Warszawy otwarte będą dla uczestników Zjazdu, którzy będą mogli zależnie od swej specjalności zwiedzać pracownie szkolne. Pozatem zorganizowane będą lekcje pokazowe z rysunków, kroju, modelowania oraz pokazy rysunków, robót w poszczególnych szkołach. Współpracę w tym kierunku z Komitetem zgłosiły następujące szkoły: Państwowe Seminarjum dla nauczycielek rzemiosł, Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska, I, II i III Męskie Szkoły Rękodzielnicze oraz Szkoła Zawodowa im. Królowej Jadwigi. Szczegółowy program lekcyj i pokazów podany zostanie w następnym komunikacie.

Opłata za kartę uczestnictwa w Zjeździe wynosi 5 złote. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą ze zniżek kolejowych oraz z tanich pomieszczeń w internatach nauczycielskich i bursach.

Prosimy o nadsyłanie zgłoszeń z zaznaczeniem następujących danych: 1) Czy potrzebna kwatera i zniżka kolejowa, 2) co dany uczestnik Zjazdu zechce zwiedzić w szkołach (pracownie, lekcje — rysunków, modelowania, kroju, bieliźniarstwa, krawieczyzny i t. p.).

Zgłoszenia prosimy nadsyłać możliwie wcześnie (do 10 lutego), aby umożliwić Komitetowi Orgnizacyjnemu uzyskanie odpowiedniej ilości kwater oraz rozplanowanie wycieczek do szkół i pracowni.

Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych — Warszawa, ul. Żórawia 9 m. 5.

W. Wróblewska — Warszawa.

ZADANIA SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W CHWILI OBECNEJ

Zainteresowanie szkolnictwem zawodowem, jakie daje się obecnie stwierdzić nietylko wśród nauczycielstwa, lecz i w sferach rządowych, przemysłowych i wogóle wśród szerokich warstw społeczeństwa, świadczy chlubnie o dojrzałości naszej, o zrozumieniu tych bardzo ważnych zadań, jakie pełnić musi w każdym kraju szkolnictwo zawodowe. Widzimy, że staje się dla wszystkich jasny i oczywisty nietylko ścisły związek ale — powiedzmy dokładniej — bezpośrednia zależność, istniejąca pomiędzy stanem i poziomem wiedzy zawodowej, a możliwościami gospodarczemi naszego kraju.

We współczesnej literaturze pedagogiczno - technicznej spotykamy nieraz określenia: „szkoła zawodowa jest współtwórcą życia gospodarczego", „szkoła zawodowa jest pionierem życia gospodarczego kraju", dodałabym do tego, że szkoła zawodowa może być i musi się stać pracownią, gdzie powinny kiełkować ziarna przyszłych, nowych form tego życia i gdzie powinny się tworzyć zastępy pracowników technicznie i psychicznie do tej przyszłej pracy przygotowanych.

Wszechświatowy kryzys gospodarczy tamuje i paczy naturalny rozrost naszego życia gospodarczego; przed nami piętrzą się coraz to nowe trudności na tem polu. Rozumiemy, że pokonać je może tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa, poparty szeregiem ulepszeń, dokonanych w organizacji przemysłu i handlu. Tem niemniej jednak, najbardziej może ważkie i odpowiedzialne słowo wypowie w tej walce o przyszłość gospodarczą Polski nikt inny właśnie, jak p o l s k i r z e m i e ś l n i k. Od niego bowiem najbardziej zależy właściwa wartość wyrabianych u nas przedmiotów, ich zdolność konkurencyjna, a co za tem idzie — dodatnia lub ujemna ich ocena w handlu światowym.

W tem miejscu pozwolę sobie przytoczyć ustęp z artykułu p. B. Wścieklicy pod tytułem: „O polski byt szkoły zawodo-

wej“ *). W tym to urywku autor charakteryzuje właśnie w sposób jaskrawy i niestety, odpowiadający rzeczywistości, przyjęcie, jakiego aż nazbyt często doznają wyroby nasze za granicą:

„Praca rąk naszych nie cieszy się uznaniem u obcych. Towary nasze, wśród równorzędnych traktowane są jako najgorsze i dlatego najtańsze. Mało posiadamy towarów, za które moglibyśmy ponosić całkowitą odpowiedzialność“.

Przyczyny tego zjawiska są, zdaniem autora, natury technicznej i psychicznej. Towary nasze nie odpowiadają wymogom technicznym (brak im standaryzacji czyli normalizacji)i nie umiemy też sprostać wymaganiom handlu międzynarodowego: punktualność wykonania należy u nas do cnót niezbyt często spotykanych; nie staramy się wcale poznać upodobań i zwyczajów naszych odbiorców; klientów naszych traktujemy nieraz w sposób sprzeczny z zasadami współzawodnictwa o klientelę. Zarówno handel nasz, jak i przemysł cechuje brak ruchliwości, niska wydajność pracy (stwierdzona szeregiem specjalnych ankiet), fałszywe zrozumienie własnego interesu, brak wyczucia chwilowych może, lecz nieraz bardzo korzystnych dla nas konjunktur rynkowych i t. d. Zdaniem autora, stan taki wypływa z dwóch zasadniczych wad naszego rzemieślnika: nieumiejętności pracy oraz słaborozwiniętej psychiki gospodarczej.

Czego więc wymaga współczesne życie od pracownika przemysłowego i rękodzielnika? Wbrew utartemu znaczeniu, jakieśmy zwykli nadawać słowu „rzemieślnik“, sądzę, że praca dzisiejszego rzemieślnika nie może się ograniczać do bezmyślnego wykonywania szeregu choćby najbardziej zawiłych czynności mechanicznych, nie może polegać li tylko na sprawności technicznej. Współczesny rzemieślnik polski, o ile tylko ma być elementem twórczym w naszem życiu gospodarczem, musi być samodzielnym w pracy, inteligentnym, dobrym fachowcem. Musi się orjentować w wymogach współczesności i umieć stosować jak najodpowiedniejsze metody do każdego rodzaju swej pracy.

---

*) „Zrąb“ Nr. 7.

Może mię tu spotkać zarzut, iż zapominam o zawrotnem tempie rozwoju techniki XX stulecia, o tendencji do masowej produkcji; że właściwie nakazem chwili jest urobienie człowieka na narzędzie maszyny, a nie odwrotnie. Zaryzykuję twierdzenie, że całe to, tak potężne, zdawałoby się, dążenie do całkowitego zmechanizowania życia i pracy ludzkiej zdradza objawy załamania i coraz częściej spotykamy twierdzenie, że przestało ono już być ideałem dla bardzo wielu zpośród swych propagatorów *). Człowiek spostrzega z przerażeniem, jak często nadmiar wyprodukowanych dóbr materjalnych staje się powodem jego klęsk materjalnych oraz jak wielkie spustoszenie czyni bezmyślna praca mechaniczna wśród dusz narodów i jednostek. Dlatego też proklamowanie pracy świadomej, a więc pracy twórczej i radosnej zapewne i nadal będzie hasłem aktualnem, w każdym razie sądzę, że do tego rodzaju praca fachowa jest dzisiaj polskiemu rzemieślnikowi potrzebna. Konkurować z towarami produkcji masowej może on tylko w drodze podniesienia poziomu staranności wykonania, oryginalności pomysłów i dobrego smaku własnych wyrobów. Że tak jest rzeczywiście, mógł się przekonać każdy, kto zwiedzał teraz wystawę robót Państwowej Żeńskiej Szkoły Zawodowej ze Lwowa. Sądzę, że takie i tylko takie, oryginalnie pomyślane i pięknie wykonane roboty, mogą zdobyć dla naszych surowców (lnu i konopi) i fabrykatów rynki zagraniczne, oraz znaleźć odbyt w kraju.

Nawiązując do wyżej wspomnianych przyczyn niskiego poziomu naszej wydajności gospodarczej, zastanówmy się nad środkami zaradczemi. Jak urobić typ wykształconego i zamiłowanego w swym zawodzie rzemieślnika? Rzecz w tem, że nikogo nie można n a u c z y ć samodzielnie i wydatnie pracować; nie wystarczy też n a u c z y ć kogoś myśleć kategorjami gospodarczemi. T r z e b a w t y m s e n s i e c z ł o w i e k a w y c h o w a ć. Wobec zmienionych warunków życia rodzinnego na kogo spada obowiązek wychowywa-

*) Jedną z ciekawszych pod tym względem jest książka „Pokłosie mechanizacji" „Le rançon du mechanisme" przez G. Lombroso. Paris Payot: 1931. Tłumaczone z włoskiego na francuski.

nia w tym duchu, jeśli nie na szkołę? Przyjąwszy zaś na siebie ten odpowiedzialny mandat wychowawczy młodego pokolenia, szkoła współczesna stoi wobec zadania przekształcenia swego planu nauczania w tym kierunku, aby nie hamował on naturalnego procesu kształtowania się osobowości ucznia, przeciwnie, aby w tym procesie jak najlepiej współdziałał. A więc dzisiaj tem bardziej muszą obowiązywać wszystkich pedagogów słowa Herbarta: „Wychowanie wtedy tylko znajduje się w naszej mocy, gdy nam się udaje wprowadzić w młodą duszę wielki i jaknajściślej w swych częściach powiązany krąg myśli“.

A właśnie to dążenie do powiązania kręgu myśli jest szczególniejszym nakazem chwili bieżącej. Znany dydaktyk niemiecki Wilhelm Albert w swej nader obszernej pracy „Podstawy syntetycznego nauczania“ *) w następujący sposób charakteryzuje współczesny stan umysłowości. (Tłumaczę prawie dosłownie). „Dzisiejsza szkoła poszukuje nowych form koncentracji, powodowana wielką ideą — wolą współczesności. Poszukuje ich pod wpływem „tendencji do syntezy“ do zestawień, tendencji, która przenika w jednakowym stopniu zarówno duchowe, jak kulturalne oraz gospodarcze życie współczesności. Widzimy, jak sztuka i wiedza, gospodarstwo i technika, polityka i międzynarodowa komunikacja coraz dalej i szerzej przenikają się nawzajem i wywierają nacisk w kierunku wzajemnego kulturalnego, życiowego i gospodarczego ześrodkowania tych dziedzin. Widzimy, że rozdrobnienie, spowodowane wciąż wzrastającą w ostatnim stuleciu specjalizacją, poczyna być zwalczane; że odrębne do dziś gałęzie wiedzy, które dawniej tworzyły niezależne, równorzędne dziedziny, dziś wiązane są w wielkie duchowe całości. Wszystko to jest wyrazem jednego i tego samego nakazu chwili: dążenia do ogarnięcia i połączenia całej ogromnej spuścizny ostatnich lat. Nakaz ten ożywia ducha filozofów kultury (jak Frobenius, Spengler), ekonomistów wyższego stylu (jak Ratenau), przejawia się zarówno wśród mistrzów sztuki (Wersin-

*) Albert Wilhelm: Grundlegung des Gesammtunterrichts. Leipzig. Schulwissenschaftlicher Verlag A. Haase 1928.

ger, Fritz Burger), jak i w polityce (Liga Narodów, Stany Zjednoczone Europy), ma swój wyraz w kołach religijnych (światowa konferencja w Sztokholmie) i w technice (radjo)".

„Czy moment taki mógł przejść bez echa w dziedzinie pedagogji?" zapytuje autor. Stwierdza, że nie i sądzi, iż zjawiska owe, będące wyrazem wymogów czasu i życia, długo jeszcze wywierać będzie wywierać swój wpływ na kierunek myśli pedagogicznej.

W dygresji tej chciałam tylko podkreślić nastrój epoki, w której żyjemy i pracujemy, chciałam zwrócić uwagę na niezbity fakt odwrotu z drogi rozdrobnienia i rozbieżności, panującej obecnie we wszystkich dziedzinach naszego życia - odwrotu. jaki czyni ludzkość umęczona chaosem przeżyć, dążeń, celów, jaki ostatnio na świecie zapanował. Dziś chcemy scalać, łączyć, porządkować we wszystkich dziedzinach życia, a więc i w pedagogji.

Nie mam wcale zamiaru wszechstronnie roztrząsać samego zagadnienia syntetycznego nauczania; nie przesądzam, na jakim stopniu nauczania może dać ono najlepsze rezultaty, ani jakie mogą być ostateczne· najdoskonalsze formy. jakieby mogło przybrać na terenie szkoły zawodowej. Powiem tylko słowami Nawroczyńskiego: „Skoro ideał wykształcenia jest harmonijną całością. to i dobra kulturalne, na których ta całość ma się formować, pomimo ogromnej rozmaitości, muszą stanowić harmonijną całość. Innemi słowy: plan nauczania musi być spoistym układem".

Szkolnictwo polskie ogólnokształcące jest obecnie w fazie poszukiwania dróg. któreby mogły doprowadzić do ustalenia pewnej wytycznej, do utworzenia pewnego ośrodka, dookoła którego, jak wokół osi, możnaby było rozplanować wszystkie lub większość przedmiotów nauczania.

Szkolnictwo zawodowe jest. mojem zdaniem. w tem szczęśliwem położeniu. że żadnej osi doszukiwać się, ani nowej tworzyć nie potrzebuje: jedyną bowiem naturalną. logiczną i celową podstawą, na jakiej musi się oprzeć i z którą musi być. w sposób mniej lub więcej ścisły. powiązana nauka najrozmaitszych przedmiotów na terenie tych szkół — jest za-

wód, rzemiosło. Przez rzemiosło nauczyć i przez rzemiosło wychować — takie powinno być, mojem zdaniem. hasło naszego szkolnictwa zawodowego

W całej pełni uskutecznimy ten ideał wtedy, gdy nauczyciel rzemiosła przestanie się ograniczać do roli fachowca, ćwiczącego ucznia w sprawność rąk lub oka. lecz stanie się rzeczywistym. nietylko de nomine· lecz i de facto— współtwórcą planu nauczania każdej danej szkoły i współwychowawcą młodzieży.

Jednak i przy obecnym stanie rzeczy da się w szkole zawodowej ustalić grupę przedmiotów, którą można i należy powiązać z rzemiosłem, całym szeregiem zagadnień, faktów, rozumowań, ćwiczeń, — przedmiotów wzajemnie uzupełniających się i stanowiących równocześnie logiczne i niezbędne uzupełnienie rzemiosła.

W szkolnictwie zawodowem żeńskiem przedmiotami temi są: towaroznawstwo, chemja, geografja gospodarcza. rachunkowość i kostjumologja.

T. Lepszy — Mysłowice.

O POMOCACH NAUKOWYCH W TOWAROZNASTWIE

Nauczanie towaroznawstwa wymaga poglądu i wykonywania doświadczeń, czyli ćwiczeń towaroznawczych. Zaznajomienie się z tokiem wytwarzania różnych towarów możliwem jest przez: 1) zwiedzanie wytwórni i zakładów przemysłowych. 2) przy pomocy rycin, tablic, pokazów filmowych, przezroczy i wyświetlania rycin. Środki, wymienione pod 2, powinny się. o ile to możliwe — łączyć z pokazami produktów w ich etapowem wytwarzaniu.

Wycieczka jest najlepszym środkiem naukowym zarówno dla nauki towaroznawstwa jak i geografji zwiedzanego odcinka gospodarczego. Naoczne, choćby nawet pobieżne zetknięcie się z powstającym produktem, z rodzajem maszyn. rodzajem i warunkami pracy robotnika wyrabia lepsze i właściwsze pojęcie wytwórczości, niż najbarwniejszy opis czy objaśnienie uczącego. Niezawsze jednak możemy zastosować

wycieczkę, jako ilustrację wytwarzania, czy przetwarzania towaru z powodu różnych okoliczności, np. miejscowość, w której znajduje się szkoła, jest zbyt odległa od środowiska danej produkcji. Każda prawie wycieczka złączona jest z pewnemi kosztami, ponoszonemi przez uczniów, czy szkołę. Szkoła zazwyczaj nie posiada funduszów na ten cel, a również nie wszycsy uczniowie mogą opłacać należytości kolejowe itp. W zasadzie wycieczka naukowa dostępna jest dla zamożniejszych uczniów, a nie dla wszystkich. Z powyższych zatem i innych jeszcze powodów często zmuszeni jesteśmy zrezygnować z wycieczki, a zastąpić ją innemi środkami naukowemi Temu celowi najwięcej odpowiada film. Film obrazuje przebieg produkcji. Ruch i ciągłość wrażeń są to cechy zbliżające go do rzeczywistości. Używanie filmów nastręcza jednak pewne trudności. Filmów normalnych, wyświetlanych przy pomocy aparatów filmowych u nas jest niewiele, są to filmy nakręcanie w celach reklamowych, jak np. firmy Francka wyrabiające cykorję, Tow. handlowego, sprzedającego herwę, ponadto jest kilka filmów, przedstawiających hutnictwo Górnego Śląska. Ujemną ich stroną jest to, że jest ich za mało i nie można posługiwać się niemi wtedy, kiedy zachodzi potrzeba. Poza normalnemi filmami posiadamy całą serję filmów dostosowanych do aparatów skonstruowanych przez firmę Pathe, której przedstawicielstwo mamy w Polsce. Filmy te zw. niepalne, są różnej długości od 10 do 100 metrów. Można je wyświetlać tanim aparatem Pathe Baby, którego cena wynosi 145 zł. Cena filmu 10 m. długości 7 zł. Można je również wypożyczać. Zbiór filmów, nadających się do nauki towaroznawstwa obejmuje około 100 sztuk. Ale i te filmy nie mogą w zupełności zaspokoić wymagań nauczyciela i ucznia z powodu swej fragmentaryczności, braku przedstawienia swojskiej produkcji. natomiast można je mieć w odpowiedniej ilości i wyświetlać kilkakrotnie.

Uzupełnieniem filmów są przezrocza, których na rynku polskim mamy znaczny wybór. Przy pewnej wprawie może uczący sam je sporządzać drogą reprodukcji fotograficznej. lub odrysowania na kalce, która pociągnięta olejem parafinowym dla uzyskania większej przezroczystości i odpowiednio oprawiona daje namiastkę przezrocza.

Wyświetlania przezroczy dokonuje się przy pomocy latarni rzutniczej lub epidiaskopów. Aparatem pozwalającym na wyświetlanie wszelkich filmów, przezroczy, pokazów, rycin, preparatów mikroskopowych jest uniwersalny epidiaskop z różnemi przystawkami wytwórni Leitza w Wetzlarze, Zeissa w Jenie itp. Dalszemi pomocami poglądowemi są tablice, służące do zaznajomienia uczących się z właściwościami towarów, ich przetworami i środkami technicznemi, służącemi do ich przetwarzania. Polskich tablic mamy niewiele, są to wydawnictwa „Naszej księgarni" w Warszawie. „Ilustracja Szkolna", serja XXVII, obejmująca bawełnę, ryż, herbatę, kakao i kawę.

Z wydawnictw obcych należy wymienić tablice Juljusza Zipsera, odnoszące się do technologji włókiennictwa. Materjał objęty jest 30 tablicami o rozmiarach 110 × 82, wydanie Pichler, Wiedeń. Tablice odnoszące się do technologji mechanicznej opracowali Zipser, Blau i Schwarz 50 tablic o rozmiarach 110 × 82. Mikroskopję towarów organicznych opracował Karol Hassack. Materjał objęto 24 tablicami. Obecnie przygotowuje się podobne wydawnictwo polskie. Technologję chemiczną opracowali J. Schröder, Karpf, Krause, Schriel, Hradecky. Wydała księgarnia Fischa w Lipsku, pt. Wandtafeln für den Unterricht in der allgemeinen Chemie und chemischen Technologie. Technologję drzewa opracował Brüggemann pt. Wandtafeln für die Holzbearbeitung 6 Tab. 93 × 126. Rośliny uprawne zagraniczne opracowali Herman Zippel i Thome. Praca ta obejmuje 68 tablic rozmiarów 50 × 70 cm. Te same tablice wydano następnie w 3 grupach w księgarni Vieweg Friedrich & Sohn Braunschweig. Tablice do pewnego stopnia można zastąpić wyświetleniem lub pokazem rycin, rozmieszczonych po różnych encyklopedjach technicznych. Z obcych wydawnictw tanio antykwarycznie można nabyć: Das Buch der Erfindungen, której ryciny są doskonałym materjałem do wyświetlań epidiaskopowych.

Te wszystkie omawiane b. pobieżnie pomoce naukowe nie spełniłyby swego zadania, gdyby nie było przytem pokazu czyli doświadczenia z samym towarem. Próbki zatem towarów w różnym stanie obróbki, jakości, itp. są pomocą naukową o pierwszorzędnem znaczeniu. Jedne ztych próbek służą tyl-

ko jako okazy np. liście tytoniowe i są zabezpieczone przed uszkodzeniem, zepsuciem drugie są materjałem do prób lub doświadczeń makroskopowych, chemicznych, lub mikroskopowych. Pierwsze zbiory towaroznawcze są tylko uzupełnianemi nowemi okazami, drugie należy uzupełnić pod względem ilości, gdyż ulegają zużyciu. Uczący się bowiem poznają, względnie usiłują poznać namacalnie wszystkie właściwości pokazywanych im towarów. Uczniowie, podobnie jak każdy z nas, usiłują być towaroznawcami, badając towar dotykiem, smakiem, węchem, słowem wszystkiemi zmysłami. Jest to tak naturalne i powszechne zjawisko, że należy je tylko wykorzystać przy nauce towaroznawstwa. Zastępuje ono opis. Dopiero kiedy te próby okażą się niewystarczające, uciekamy się do tak zwanych naukowych metod badania.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób zdobywać dla swej uczelni tego rodzaju zbiory towaroznawcze. Nie wszystko bowiem jest możliwe do nabycia w formie gotowej. Tu otwiera się pole dla inicjatywy poszczególnych uczących. Niektóre zakłady przemysłowe i wytwórnie już to oceniając potrzebę takich zbiorów dla nauki towaroznawstwa, już to dla celów reklamy, wysyłają na żądanie próbki swoich wytworów nieraz bardzo cenne pod względem dydaktycznym i celowo zebrane tak, że są obrazem etapowej produkcji. Większość jednak tych próbek pozostawia wiele do życzenia pod tym właśnie względem.

Ponieważ niezawsze autorytet zakładu wystarcza, by zbiór taki otrzymać, byłaby wielce pożądana interwencja w tym kierunku naszej najwyższej magistratury M.W.R. i O.P., które w porozumieniu z M. P. i H. wystąpiłoby z odpowiednią propozycją (przygotowaną przez fachowców) skierowaną do przedstawicieli naszego przemysłu i handlu. Z podobnym projektem wystąpił już prof. S. Borkowski w 1930, na łamach Głosu Szkoły Zawodowej Nr. 4. R. II.

Dla zorjentowania się kolegów uczących towaroznawstwa podaję nazwy firm, które, idąc na rękę szkolnictwu zawodowemu, dostarczają próbek towarów. Scheibler i Grohmann, Łódź: okazy bawełny, przędzy i tkanin. Huta Królewska: okazy rud krajowych i zagranicznych, surówki i produktów gotowych. Polska Huta Skarbowa ołowiu i srebra w

Strzybnicy: okazy rud ołowianych i ołowiu. Związek Koksowni. Sk. z o. o. W. Hajduki: okazy przeróbki węgla kamiennego. Giesche, Ska A. Katowice: okazy rud cynkowych, produktów pomocniczych i gotowych. Juljusz Gross, Kraków: okazy herbat. Wasilewski K. Warszawa: okazy fabryka ʻʻ,i piór stalowych. Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu: okazy jedwabiu. „Warta", Częstochowska fabryka wytworów jutowych: okazy jut. Polmin Drohobycz, Państwowa rafinerja nafty: okazy produktów ropy naftowej. St. Majewski, fabryka ołówków Ska. Akc. Pruszków. Polski monopol zapałczany. Polski monopol tytoniowy. Cukrownia w Chełmży. Ćmielów Ska. Ak., Fabryka porcelany. Fabryka sody, Borek Fałęcki. Zakłady garbarskie Kraków.

Wyliczanie pomocy naukowych nie byłoby zupełne, gdyby nie wspomniano jeszcze rysunku i mikroskopu. Rysunek odręczny, wykonany na tablicy, wyjaśnia i uzupełnia pogadankę, czy też oglądane urządzenie techniczne.

Preparaty mikroskopowe, tak cenne, gdy chodzi o wykazanie budowy wewnętrznej towarów organicznych, demonstruje się mikroskopem, lub bez straty czasu potrzenego na nastawienie dla każdego poszczególnego ucznia. przy pomocy nasadki mikroskopowej, dostosowanej do latarni rzutniczej epidiaskopowej. Takie rzutowanie preparatów mikroskopowych jest zajęciem równoczesnem całej klasy, w przeciwieństwie do pokazu indywidualnego. Wykonywanie preparatów wymaga wprawy, a opis tej czynności przechodzi ramy tego artykułu. Dla tych, którzy sami nie zajmują się tą czynnością, podaję adres największej wytwórni niemieckiej: Heinrich Boecker, Mikroskopisches Institut, Wetzlar. Posiada ona na składzie przeszło 4000 różnych preparatów, niektóre zbiory są zgupowane badzo celowo towaroznawczo.

Kończąc tę pobieżną notatkę o pomocach w nauce towaroznawstwa, podkreślić należy, że o celowości i właściwości użytej pomocy decyduje fakt. czy ona stała się rzeczywiście podbudową dla dalszych wiadomości ucznia, czy nie.

Winc. Śmięcicki — inż. technolog — Grudziądz.

NA MARGINESIE REFORMY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO NA POMORZU

W artykule swoim umieszczonym w „Głosie Szkoły Zawodowej“ Nr. 1. (styczeń 1932 r.), traktującym o reformie Szkolnictwa Zawodowego, podałem wytyczne, które należy stosować w ustroju tegoż szkolnictwa celem wykształcenia młodzieży mogącej pracować racjonalnie na zasadach naukowych oraz zdobyczy techniki w przemyśle metalowym i jemu pokrewnych.

W tym celu należy w pierwszym rzędzie rozszerzyć w całym kraju kształcenie w szkołach rzemieślniczych, pozatem w szkołach mistrzowskich i wreszcie w pewnym kierunku w szkołach technicznych typu licealnego.

Jednakże każda dzielnica państwa, posiadająca odrębne i swoiste cechy o charakterze gospodarczym, musi uwzględnić specjalne wytyczne, dostosowane do tegoż charakteru w ustroju szkolnictwa zawodowego, by szkoły te dostarczały życiu zawodowemu młodzieży specjalnie doń dostosowanej, gdyż w przeciwnym razie reforma szkolnictwa zawodowego, dokonana w ramach jedynie konstrukcyjnych, nie spełniłaby swoich zadań tem bardziej, że tempo życia gospodarczego i rozwój techniki wciąż nakładają obowiązek sprawdzania, czy rzeczywiście ustrój szkolnictwa zawodowego odpowiada wymogom życia gospodarczego i czy ten ustrój zapewnia, iż młodzież wychodząca ze szkół właśnie będzie nadawać się do progresywnego rozwoju życia gospodarczego.

W tym celu koniecznem jest i niezbędnem, aby poszczególne dzielnice w naszem państwie wypowiedziały się przez osoby miarodajne i do tego powołane o charakterze tak zw. szkolnej polityki, którą należałoby zastosować przy ustroju, szkolnictwa zawodowego. Dla przykładu pozwolę sobie wyjaśnić, jaką należałoby stosować politykę szkolną, kształcąc młodzież w zawodzie metalowo - maszynowym i pokrewnych z nim, na Pomorzu.

Dzielnica Pomorska należy do bardzo uprzemysłowionych dzielnic, gdyż posiada 280 przemysłowych przedsiębiorstw

prawda o charakterze różnorodnym, jednakże wszystkie te przedsiębiorstwa mają dążność do zracjonalizowania swojej podukcji na podstawach naukowych, a temsamem muszą korzystać z odpowiedniego szkolnego materjału, wykształconego w pewnym i określonym kierunku. Należy zaznaczyć, że na Pomorzu w I-szym rzędzie dominuje przemysł spożywczy, potem bardzo poważny przemysł drzewny, po nich przemysł: odzieżowy, metalowy, mineralny, chemiczny, włókienniczy, papierniczy i skórzany.

Pozatem na Pomorzu jest bardzo rozwinięte rzemiosło. które liczy razem wszystkich warsztatów 10.543, zatrudniających 6186 uczniów, 4915 czeladników oraz 4852 mistrzów. Przyczem jeżeli wyeliminować z powyższego cechy: kotlarski, kowalski, mosiężniczy, pilnikarski, ślusarski, studniarski i tokarski, które nas w danym wypadku najwięcej mogłyby interesować, to okazuje się, że cechy te posiadają razem 1939 warsztatów, 2273 uczniów, 738 czeladników i 1150 mistrzów.

Pozatem jak wiadomo na Pomorzu w siłowniach elektrycznych zainstalowano około 40.000 KW. Przyjąwszy pod uwagę, że na Pomorzu można jeszcze wykorzystać w postaci wodnej siły dodatkowo 40.000 KW., nie licząc zasobów brunatnego węgla, dojdziemy do wniosku, że Pomorze należy do jednej z dzielnic, która najprędzej ma możność być zelektryfikowaną w pełnem znaczeniu tego słowa, tj.: nietylko dla przemysłu i życia gospodarczego, lecz również dla środków komunikacyjnych, dowodem czego jest fakt, że Gdańska Dyrekcja Kolejowa wciąż więcej nabiera przekonania o wielkiem znaczeniu elektryfikacji kolei, wprowadzając progresywnie dla ruchu pasażerskiego wozy elektro - motorowe.

Musimy zaznaczyć, że Pomorze również jest dzielnicą z bardzo rozwiniętem i wysoko postawionem rolnictwem i niezawodnie przy odpowiedniej konjunkturze musi przejść to rolnictwo do traktoryzacji. Liczba taktorów powinna sięgać dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa do 3000. Oprócz tego przy również odpowiedniej konjunkturze muszą znacznie rozwinąć się środki lokomocji i wg. obliczeń może liczba ich dojść do 15.000 powozów motorowych. Nie mówiąc już o motoryzacji przy obronie państwa, która niezawodnie

też musi przyczynić się do rozwoju odpowiedniej gałęzi techniki.

Jeżeli w przyszłości rzeczywiście rozwój Pomorza ma osiągnąć taki stan, jak powiedziano wyżej, to samo przez się się rozumie, że szkolnictwo zawodowe w I-szym rzędzie musi kształcić młodzież, któraby zaspokoiła potrzeby egzystencji i rozwoju właśnie tych gałęzi techniki i przemysłu, które mają widoki na trwałą swoją egzystencję i przyszły rozwój. Jeżeli przyjrzeć się cyfrom podanym wyżej, które dotyczą rzemiosła o charakterze metalowym, to łatwo zauważyć, że mamy mało czeladników, a jeszcze mniej mistrzów i że liczby te zupełnie nie odpowiadają ilości czynnych warsztatów. Ten fakt wyraźnie mówi o tem, że szkoły rzemieślnicze i mistrzowskie muszą te braki uzupełnić, aby utrzymać rzemiosło na odpowiedniej wyżynie.

Jednakże przy obecnych ciężkich warunkach należy w szkołach rzemieślniczych postawić sobie wytyczne, któreby wskazywały, że w I-szym rzędzie kształcić należy młodzież w kierunkach, w których obecnie prawie że nie kształcimy. Naprzykład: w danej chwili daje się zauważyć wielki brak sił pracujących w ślusarstwie samochodowem, przy silnikach lotniczych i przy wykonywaniu instalacyj elektrycznych jak również kompletny brak odpowiednich motorów co powoduje wciąż posługiwanie się monterami zagranicznymi. Na jednem z posiedzeń Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, na które byłem zaproszony, aby wypowiedzieć swoje zdanie co do ustroju szkolnictwa zawodowego na Pomorzu, zauważyłem, że Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu całkowicie popiera zdanie, że kształcenie młodzieży w szkołach rzemieślniczych w kierunku ślusarsko samochodowym i monterskim jest na czasie i bardzo pożądane.

Jeżeli liczyć, że w obecnych czasach prawie nie mamy mistrzów fachu ślusarsko - samochodowego, a takowych musielibyśmy mieć w przyszłości na Pomorzu około 400, a czeladników tegoż fachu 1600, to jest widoczną rzeczą, że bez żadnego wahania w pierwszym rzędzie szkoły rzemieślnicze należy kierować na fach ślusarsko - samochodowy. To samo ma odnosić się do szkół mistrzowskich. Co się tyczy pracowników i mistrzów w zawodzie elektrotechnicznym, to na

Pomorzu bezwzględnie kształcenie młodzieży w tym kierunku musi być dokonane, jeżeli chcemy zaspokoić obecny stan rzeczy i przyczynić się do rozwoju elektryfikacji tej dzielnicy.

Analizując pomorski przemysł, należy przyjść do wniosku, że aby go zracjonalizować, należy do tego przygotować odpowiednie kadry specjalnych elektromechaników. którzyby swoją wiedzą mogli poprowadzić odpowiednio ruch fabryk, pilnować gospodarki cieplnej i elektrycznej, (organizację pracy), i swoją techniczną umiejętnością przystosować się do tego albo owego sposobu produkcji. Takie cechy może posiadać jedynie technik do tego przygotowany na podstawie opracowanych programów nauczania. Taki typ technika jest bardzo ważny dla dzielnicy takiej jak Pomorze, która nie ma wyraźnie określonego charakteru przemysłu, a jednak musi posługiwać się techniką dla zracjonalizowania produkcji.

Na podstawie wyżej wymienionych danych i wyjaśnień należy po I-sze na Pomorzu bezwzględnie szerzyć kształcenie młodzieży w szkołach rzemieślniczych o kierunku najgłówniej ślusarsko-samochodowym, ślusarsko-lotniczym i elektromonterskim tem bardziej, że tak wykształcona młodzież zawsze znajdzie sobie zatrudnienie i w innych pokrewnych zawodach, zabezpieczając jednak rozwój motoryzacji, traktoryzacji i elektryfikacji kraju, na wypadek, jeżeli nadejdzie czas, kiedy sprawa ta stanie się aktualną. Po II-gie szkoła mistrzów na Pomorzu bezwzględnie musi egzystować, gdyż nie podobna, aby warsztaty nasze i nadal miały tak znikomo małą ilość mistrzów jak obecnie, przyczem należy zaznaczyć, że szkoły te muszą wyraźnie kształcić mistrzów w swoim określonym zawodzie i unikać kształcenia o wiedzy encyklopedycznej. Na podstawie powyższych danych nasuwa się konieczność organizacji szkoły mistrzowskiej dla mistrzów fachu ślusarsko-samochodowego i elektromonterskiego, gdyż takowych nie posiadamy na Pomorzu, co daje się bardzo odczuwać przy wykonywaniu różnorodnych remontów i co hamuje naturalny rozwój tej gałęzi przemysłu i rzemiosła. Po III-cie dla dostarczenia odpowiednich sił technicznych dla przemysłu na Pomorzu, któreby zapewniły w odpowiednim czasie racjonalizację tego przemysłu, należy zorganizować techniczną szkołę

typu licealnego, którąby kształciła młodzież w kierunku elektromechanicznym i która dałaby rzeczywiście gwarancję, że takie kadry techników mogą przysłużyć się do zracjonalizowania pomorskiego przemysłu na podstawach naukowych i zdobyczy techniki.

Muszę zaznaczyć, że nietylko u nas, ale jak mi dało się zauważyć za granicą w wybitnie uprzemysłowionych państwach, gdzie technika znajduje się na bardzo wysokim poziomie, wielkiego znaczenia nabiera obecnie kwestja programów nauczania w odpowiednich typach szkół zawodowych.

Błyskawiczny rozwój techniki, nowoczesne poglądy na sposoby produkowania wymagają kontroli, czy wszystko to, czego uczy się w szkołach nie jest już przestarzałe, nie mające żadnego praktycznego znaczenia, czy nie jest to materjał o znaczeniu raczej historycznym i czy nie jest czasem obecnie już zbytecznym balastem przy nauczaniu tem bardziej, że zwycięski postęp techniki daje nam tak wielki i obszerny materjał, który automatycznie zmusza przestarzały eliminować. To też przy reformie szkolnictwa zawodowego może jedną z najtrudniejszych stron całej sprawy właśnie jest strona programowa. I tu należy postępować bardzo ostrożnie, aby nie wpaść w pewne niedokładności.

Jeżeli uznać, że zasadniczo opracowanie programów należy do technika-pedagoga, to jednak z drugiej strony technik pracujący w przemyśle mógłby uzupełnić te programy, rozwiązując różnorodne zagadnienia pod względem ich praktycznego znaczenia.

Odpowiednia oganizacja, którąby opracowywała programy przedmiotów zawodowych, musiałaby składać się nietylko z techników pedagogów ściśle określonego przedmiotu nauczania, lecz także i techników pracujących w przemyśle. Programy opracowane przez podobne organizacje czy to na zjazdach, czy w komisjach, mogą dać rękomię, że zreformowana szkoła zawodowa zostanie dostosowana do wymogów życia i rozwoju techniki.

W dalszym ciągu należy zaznaczyć, że jedną z najważniejszych podstaw, na których musimy budować zreformowane szkolnictwo, jest konieczność zapewnienia temuż szkolnictwu nauczycieli o poważnych zawodowych kwalifikacjach,

którzy byliby stale związani ze szkołą i z młodzieżą i mogli by wpajać w młodzież wielkie dążenia do fachowej pracy i wywoływać entuzjazm dla tejże pracy, gdyż w przeciwnym razie nauczanie w wielu zawodach bez powyższych danych nie da takich wyników, jakichby należało oczekiwać.

Poza tem tak dla nauczyciela jak i dla kształcącej się młodzieży należy wytworzyć atmosferę przyjemnej i nieuciążliwej pracy. W tym celu musimy zaopatrzyć szkolnictwo zawodowe w podręczniki przedmiotów zawodowych, których jak wiadomo jest bardzo mało, jak również rozszerzyć wydawnictwo skryptów, rysunkowych tablic z różnych fachowych przedmiotów i w taki sposób nauczanie uprzystępnić dla młodzieży i zrobić mniej uciążliwem. Tylko przy wyżej podanych wytycznych można spodziewać się, że zreformowane szkolnictwo zawodowe da rzeczywiście w przyszłości młodzież o wysokiej wiedzy fachowej, z wielkiem zamiłowaniem pełniącą swoje zawodowe obowiązki.

Kapuściński - Bauman — szkoła handl. Jarosław.

O NAUKĘ SPRZEDAŻY W NOWEJ SZKOLE HANDLOWEJ.

Gdy będą się wykuwać nowe programy nauki, jest nakazem chwili zastanowić się nad koniecznością uwzględnienia w nich, w programach szkoły handlowej typu zasadniczego. czy i licealnego, nauki o reklamie i sprzedaży.

W Stanach Zjednoczonych, Niemczech, powstają oddzielne szkoły sprzedaży. Stamtąd wieje nowy duch czasu nowe poglądy na istotę sprzedaży, na rolę kupca wobec społeczeństwa. Jedną z dwusetnych przyczyn kryzysu jest niedorozwój umiejętności sprzedaży. Nie chodzi tu zresztą o tę bezpośrednią sprzedaż sklepową, lecz o sprzedaż w handlu wogóle w znaczeniu szerszem. Umiejętności sprzedaży potrzebuje nietylko kupiec, ale i rolnik, przemysłowiec, lekarz. Wszyscy oni mają coś do sprzedania, każdy człowiek ma coś do sprzedania, do zbycia, każdy chciałby swoje dobro jak najlepiej zbyć, jak najkorzystniej spieniężyć. Nawet monopol. mi-

mo braku konkurencji na rynku konsumcyjnym, ucieka się do reklamy, do umiejętnej sprzedaży, by zwiększyć spożycie swoich wytworów.

Tymczasem programy naszych szkół handlowych typów dotychczasowych uczą raczej statyki handlowej, niż inicjatywy, jaką jest do pewnego stopnia nauka o sprzedaży.

W handlu detalicznym, a niejednokrotnie i hurtowym spotyka się naprawdę niewielu sprzedawców na miarę nowoczesną. Czasy wojenne i czasy inflacji przyniosły nam całe szeregi złych sprzedawców, którzy dzisiejszym wymaganiom zupełnie nie odpowiadają. Jest to zresztą jasne: wówczas sprzedaż nie była wcale sztuką, a to dlatego, że towaru było mało, a ten, którym dysponowano, każdemu kupcowi wydzierano poprostu z rąk bez względu na to, czy był dobrym, czy złym sprzedawcą. To też każdy, komu w jakimkolwiek zawodzie źle się powiodło, przerzucał się do handlu, mając tam możność rychłego dorobienia się majątku.

Czasy te jednakże minęły. Niepomyślne stosunki gospodarcze: jak silne współzawodnictwo, wielka podaż towaru, a równocześnie brak pieniądza na rynku spowodowały, że tylko najzdolniejsi i najlepiej przygotowani sprzedawcy mogą przynieść przedsiębiorstwu korzyści; tymczasem właściciele przedsiębiorstw uskarżają się ustawicznie na nieudolność swych sprzedawców; bo istotnie zdolni, odpowiednio wykształceni i przygotowani sprzedawcy należą do wyjątków.

Cóżto wchodzi w zakres tego szkolenia na sprzedawcę?

Proces sprzedaży rozkłada się na szereg czynności, mających swe źródło w przeżyciach psychologicznych. Najpierw trzeba się przypomnieć klientowi i zwrócić jego uwagę na towar, wzbudzić w nim zainteresowanie się danym towarem z tego rodzi się u klienta potrzeba i chęć posiadania towaru, poczem następuje końcowy akt sprzedaży tj. kupno towaru, czemu towarzyszą różne zabiegi przy wyborze towaru i odparcie różnorakich sugestyj klienta w stosunku do oglądanego towaru. Znajduje to swój wyraz w t. zw. skrzętnej i solidnej obsłudze.

W jaki sposób zwróci sprzedawca uwagę klienta na przedsiębiorstwo i na towar? W pierwszym rzędzie zapomocą odpowiednio ułożonych ogłoszeń; w tym celu każdy kupiec, każ-

dy dobry sprzedawca winien znać dokładnie zasady ogłaszania. Powinien wiedzieć, jakie znaczenie ma odwołanie się do instynktów w ogłoszeniu, jakim nagłówkiem sugerować, jakim tekstem, jaką rolę odgrywa w ogłoszeniu ilustracja kolorowa i niekolorowa, jakie ogłoszenia nadają się do umieszczania w dziennikach, tygodnikach, czy miesięcznikach, piśmie fachowem czy też specjalnem, jaki powinien być układ ogłoszenia, kiedy stosuje się ogłoszenia bezpośrednie, przydrożne, jak przeprowadza się kampanję ogłoszeniową, jak ma się ogłaszać producent, detalista, dom wysyłkowy itp.

Zainteresowanie danym przedmiotem wzbudzi sprzedawca odpowiednio dobranem ogłoszeniem uczuciowem, czy też rozumowem, oraz odpowiednio i celowo urządzoną wystawą sklepową, do czego potrzebną mu jest znajomość urządzania wystaw sklepowych, a więc zasad układania towarów, racjonalnego oświetlenia. doboru kolorów, zastosowania na wystawie należytego tła pod towar itp.

Zainteresowanie się danym towarem przeradza się następnie w chęć posiadania go. W tem miejscu dobry sprzedawca zaczyna właściwie swoje dzieło. By doprowadzić kupno do urzeczywistnienia, sięga i sięgać musi niejednokrotnie do całego arsenału wypróbowanych środków sprzedaży. Dobry sprzedawca ocenia na pierwszy rzut oka wchodzącego klienta do interesu, wlot poznaje jego życzenia i upodobania. wie jak pozdrawiać przybywających gości, jak się z nimi obchodzić, jak stawiać pytania, jak uprzyjemnić klientowi pobyt w przedsiębiorstwie, jak okazać towar, jak pomóc do wyboru, jak sprzedać ten towar, który sprzedawca chciał sprzedać i po dobrej cenie, naturalnie mając na myśli zgodność interesów: klienteli i przedsiębiorstwa. Poza tem do wiadomości potrzebnych sprzedawcy należy: jak pozbyć się nagromadzonych zapasów, jak pakować sprzedane towary, jak trzeba załatwiać reklamacje kupujących, jak utrzymywać klientelę, jak postępować z niepewnymi gośćmi, umieć obsłużyć kilku klientów w tym samym czasie ku powszechnemu zadowoleniu, i wiele innych wiadomości, których niepodobna tu w krótkim artykule wyliczyć i omówić.

Tych wszystkich wiadomości uczeń w przedsiębiorstwie swego pryncypała nie nabędzie, gdyż jakkolwiek przedsię-

biorca przyjmując ucznia na praktykę, zobowiązuje się zapoznać go ze wszystkiemi czynnościami, zachodzącemi w tem przedsiębiorstwie, i za to jako zapłatę używa ucznia jako siły roboczej, to jednak te czasy, gdzie uczeń z rozpoczęciem swej nauki u pryncypała stawał się niejako członkiem jego rodziny, i zaczynając od najniższych posług, mógł zczasem posiąść wszelkie tajemnice handlowe swego szefa, już minęły.

Dziś w wielkich przedsiębiorstwach handlowych, wszelkiego rodzaju przy ich podziale pracy wykształcenie ucznia staje się coraz bardziej niemożliwe, gdyż tak przedsiębiorcy, jak i kierownicy działów, zajęci sprawami przedsiębiorstwa, zaledwie w wyjątkowych wypadkach zatroszczyć się mogą o naukę ucznia.

Najlepiej może przedstawia się ta sprawa w przedsiębiorstwach średnich, gdzie uczeń wskutek osobistego stykania się z szefem podlega fachowemu oddziaływaniu w stopniu intensywniejszym, niż w przedsiębiorstwach dużych, przyczem jest tu mniejszy podział pracy i uczeń w nich ma praktykę bardziej udostępnioną. Jednakże i te średnie przedsiębiorstwa uginają się pod przemożną konkurencją przedsiębiorstw wielkich, muszą się liczyć z dążnością do wyeliminowania pośredników w handlu, a walka o byt staje się z każdym dniem coraz bardziej uciążliwa, wskutek czego czas, jaki pryncypał poświęcał dawniej na naukę ucznia, stale się zmniejsza.

W bardzo małych przedsiębiorstwach znajduje się obok dzielnych pracowników fachowych cała masa takich kupców, którzy właściwie są tylko przekupniami, nie mającymi najmniejszego nawet pojęcia o kupieckim zawodzie, to też u takiego przedsiębiorcy uczeń nie może nabyć żadnych kupieckich wiadomości, ponieważ tamten zupełnie ich nie posiada.

Dlatego więc cały obowiązek przygotowania społeczeństwu odpowiednio wykształconych sprzedawców spada na szkoły handlowe. Że tak jest, miałem drobny stosunkowo, a jednak wymowny dowód, gdy z naszymi uczniami odbywałem wycieczkę po naszem mieście (Jarosławiu) w celu obejrzenia tut. wystaw sklepowych. I co się okazało? Otóż ani jednej wystawy dobrze urządzonej nie spotkaliśmy, wiele sklepów nie posiada jeszcze elektrycznego oświetlenia, a tylko wiszące mniej więcej w połowie okna wystawowego lampy

gazowe, zaledwie kilku kupców zainstalowało światło elektryczne z jaką taką myślą racjonalnego oświetlenia wystaw sklepowych. większość posiada lampy na sznurze w połowie okna wystawy lub z boku u dołu obok towaru. tak że źródło światła jest całkiem widoczne, co oślepia oczy widzów i oświetla ulicę. To samo zauważyli nasi uczniowie i żywo krytykowali wystawy sklepowe w Drohobyczu. gdy będąc tam zeszłego roku jesienią z wycieczką naukową, obchodziłem z nimi wystawy drohobyckie. Zresztą, gdybyśmy obeszli wystawy lwowskie, krakowskie, a nawet może warszawskie, tobyśmy mogli spotkać jeszcze wiele źle urządzonych wystaw. Z tych drobnych faktów już możemy wywnioskować, że kupiectwo nasze posiada wielkie braki w umiejętności sprzedaży, co zapewne jest jednym z ważnych powodów niepowodzenia handlu.

W nowym programie nauki szkoły handlowej. czy kupiecko - handlowej, typu gimnazjalnego nauka sprzedaży powinna się rozpocząć już w klasie I-szej, w 2-giej uzyskać najwyższe natężenie, w klasie 3-ciej pogłębienie reklamą, w 4-ej zaokrąglenie i wykończenie psychologją. Próbę takiej nauki przeprowadziliśmy w jarosławskiej szkole handlowej z bardzo dobremi wynikami. Młodzież przedmiot ten lubi i chętnie go się uczy. Nawet w szkole dokształcającej sprzedaż cieszy się wielkiem zainteresowaniem jako odbicie zajęcia w sklepie. Do nauki sprzedaży przydałoby się własne okno wystawowe sklepu szkolnego w mieście lub kramu w zakładzie.

Mamy to przekonanie, że uczniowie szkoły handlowej. gdy przyswoją sobie wiadomości z całokształtu sprzedaży, a więc gdy będą umieli racjonalnie się ogłaszać, urządzać wystawy, nauczą się należytej obsługi klienteli i tak przygotowani, gdy wstąpią do zawodu kupieckiego, będą dobrymi sprzedawcami i przyczynią się do podniesienia i ożywienia **handlu.**

Dr. A. Żabko-Potopowicz.

NAUKI SPOŁECZNO - GOSPODARCZE A SZKOLNICTWO ROLNICZE

Doniosłą zmianą, jaka zaznaczyła się w rolnictwie powojennem w stosunku do warunków, poprzedzających wojnę światową, jest ogromne zwiększenie się zależności jego rentowności od czynników, leżących poza sferą możliwego oddziaływania na nie poszczególnych rolników. Wprawdzie, zawsze warunki atmosferyczne stanowiły tę niewiadomą, która często obracała wniwecz obliczenia rolników. Jednak, w miarę postępu rolniczego, przez odpowiednie nastawienie produkcji rolniczej, przez rozpowszechnienie się uprawy roślin uodpornionych drogą odpowiedniej selekcji najbardziej szkodliwym dla nich cechom danego klimatu, wahania w plonach z poszczególnych lat, pomijając nieliczne, wyjątkowo niepomyślne lata, ulegają z biegiem czasu wyraźnemu zmniejszeniu. Pod tym względem okres powojenny przynosi nawet poważne sukcesy. Ale nadzwyczaj wielkie rozmiary przybierają właśnie w tym okresie wahania cen produktów rolniczych, przed któremi to wahaniami poszczególni rolnicy są bezsilni, a które wywołują nieraz tak absurdalne sytuacje, iż zaczyna się mówić o klęsce urodzaju. Jeśli wahania te przybierają zbyt niekorzystne dla rolnictwa rozmiary, grożące całokształtowi życia gospodarczego poszczególnych krajów, właśnie po wojnie spotykamy w wielu z nich szereg posunięć gospodarczych, dokonanych przez władze państwowe. Posunięcia te są skierowane ku stworzeniu sztucznego poziomu cen na szereg produktów rolniczych, cen ulegających zresztą falowaniu w zależności od dynamiki życia społeczno-gospodarczego i politycznego tych krajów.

Drugiem doniosłem przeobrażeniem w rolnictwie powojennem jest zwiększanie się odsetka produktów, rzucanych na rynek przez drobną własność rolną z całokształtu dóbr, wytwarzanych przez tę własność. Po wojnie stwierdzamy ściślejszy związek wsi z całokształtem życia gospodarczego i wciąganie jej w wir tego życia. Zresztą w różnych krajach tempo tego procesu jest bardzo niejednolite.

Nadmieńmy wreszcie, że polityka społeczno-gospodarcza szeregu państw Europy powojennej dąży do przeprowadzania reform agrarnych, rugujących nieskrępowane działanie prawa popytu i podaży na ziemię i wpływa przez to na kształtowanie się jej cen, pośrednio i na wartość warsztatów rolnych, posiadanych przez poszczególne jednostki. Równocześnie polityka kredytowa i pieniężna państwa wywierają wpływ, który nieraz przekreśla w zupełności kalkulacje rolnika, nie biorącego tych czynników pod uwagę. W rezultacie rolnik powojenny, który nie jest w stanie zrozumieć treści społeczno-gospodarczych przeobrażeń i falowań płynących po świecie, i który nie jest w możności uwzględnić w swej kalkulacji gospodarczej prawdopodobnych wahań cen, uwarunkowanych temi przeobrażeniami i falowaniami i odpowiednio do tego przestawić swoją produkcję, jest skazany na zagładę. Na to wskazują miljony przykładów, zaczerpniętych z życia obecnego. By rolnik powojenny mógł uzyskać dochód ze swego warsztatu, winien on być nie tylko dobrym technikiem, dobrym organizatorem, lecz umieć należycie ujmować właśnie współzależność pomiędzy możliwością uzyskania tego dochodu a falowaniami życia społeczno-gospodarczego.

Doniosłem zadaniem szkolnictwa rolniczego poza innemi jego zadaniami, jest dać przyszłemu pokoleniu rolników podstawy do zrozumienia zjawisk społeczno-gospodarczych; zrozumienie to pozwoli im na wyciąganie odpowiednich wniosków praktycznych. Oczywiście, że w zależności od poziomu szkoły rolniczej, sprawy te winny być różnie traktowane. W szkołach niższych przedewszystkiem będziemy mieli do czynienia z podawaniem schematycznych twierdzeń, które uczący się winien zapamiętać i które mają mu służyć w życiu jako pewne prawidła. Ustalanie stosunków przyczynowych i genetycznych dla zjawisk społeczno-gospodarczych stanowi tu cenne dopełnienie, podczas gdy w miarę podnoszenia się poziomu szkoły ustalanie tych stosunków wysuwa się na plan pierwszy, tak że uczący się na jej najwyższych szczeblach winien wejść w życie z należytem ustosunkowaniem się do omawianych zjawisk oraz z wyrobionym poglądem na sposób odpowiedniego reagowania na nie w swych kalkulacjach

gospodarczych, poglądem należycie uelastycznionym przez właściwe zrozumienie tych zjawisk.

Praktyczne zadania, jakie ma przed sobą szkolnictwo rolnicze, wyraźnie uwypuklają doniosłe znaczenie teleologicznych dyscyplin z zakresu nauk społeczno-gospodarczych. Zarazem wyżej wspomniana potrzeba zrozumienia zjawisk społeczno-gospodarczych, wywołana troską, by reakcja na nie mogła być dostatecznie elastyczną, by nie wpadała w zbytnią schematyczność, któraby działanie jej mogła bardzo osłabić, nieraz zniweczyć, wymaga obecności w programie szkolnictwa rolniczego dyscyplin społeczno-gospodarczych o nastawieniu teoretycznem.

Do tych ostatnich w pierwszym rzędzie należy ekonomja polityczna. Oceniając jej doniosłe znaczenie na wszystkich szczeblach szkolnictwa rolniczego, uważam jednak za konieczne wskazać, że w szeregu krajów, a między innemi i w Polsce, nie jest ona wykładana w sposób, mojem zdaniem, właściwy, szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę szkolnictwo średnie i niższe. Powstała w atmosferze życia przemysłowo-miejskiego, twierdzenia swe, zsyntetyzowane w poszczególnych podręcznikach, opiera ona z reguły na procesach charakterystycznych dla tego życia, przez co staje się mało zrozumiałą dla wsi. By udostępnić jej przeniknięcie do tej wsi, Czesi naprzykład, stworzyli szereg podręczników ekonomji politycznej, w których podstawowe jej twierdzenia wyjaśniane są w miarę możności na tle życia społeczno-gospodarczego wsi. Sądzę, że byłoby nadzwyczaj korzystnem, gdybyśmy poszli pod tym względem śladami Czechów.

Polityka agrarna stanowi w szkole rolniczej teleologiczny odpowiednik ekonomji politycznej. Podkreślę, że politykę agrarną rozumiem, jako naukę o oddziaływaniu państwa i innych czynników społecznych na stosunki gospodarcze i na zazębiające się z niemi stosunki socjalne i kulturalne wsi. Oddziaływanie to na stosunki gospodarcze winno być rozumiane zarówno jako wpływanie na kształtowanie się areału rolnego, jak i na samą produkcję oraz zbyt produktów rolniczych.

To ostatnie zagadnienie dla rolnika powojennego nabiera tak doniosłego znaczenia, że wykrystalizowuje się ono zresztą

po wojnie (szczególnie wyraźnie mamy to w St. Zj. Am. P.) w specjalną dyscyplinę-naukę o zbycie i o rynku, w której krzyżują się momenty społeczno i prywatno-gospodarcze oraz techniczne. Nauka o zbycie i o rynku ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla rolnika, daje mu ogólnikowe wskazania co do rentownego spieniężenia produktów, a przez to urealnienia jego kalkulacji gospodarczej. Rzeczą wprost konieczną w dobie powojennej jest jej należyte uwzględnienie na wszystkich szczeblach szkolnictwa rolniczego. Pod tym względem w Polsce jest bardzo dużo do zrobienia. Zauważmy tu, że wobec potężnej roli spółdzielczości w zbycie produktów rolniczych, z wykładami o zbycie zazębiają się rozważania bardziej lub mniej usamodzielnione nad samą spółdzielczością.

Nauka o zbycie i o rynku, pomimo swego doniosłego znaczenia, nie znalazłaby jednak w szkole rolniczej dostatecznie przygotowanych słuchaczy, gdyby nie była poprzedzana odpowiednio rozbudowanym kursem geografji rolniczej. Bardzo słusznie mówi I. Hoffer, że wykształcenie rolnika powojennego jest nie do pomyślenia bez geografji rolniczej, przyczem tę ostatnią uważa on za pewne minimum, a za rzecz godną wskazania uważa poznanie przez rolnika całokształtu geografji gospodarczej. Znów musimy skonstatować wielkie bardzo luki pod tym względem, poza nielicznemi wyjątkami, na wszystkich szczeblach szkolnictwa rolniczego w Polsce.

Wreszcie, należy wspomnieć o historji agrarnej i rolniczej. Jeszcze Goethe powiedział, że ten, kto nie ma pojęcia o dziejach ludzkości w przebiegu ostatnich trzech tysięcy lat, skazany jest na chodzenie poomacku w życiu obecnem. Myśl jego, której uzasadnienia nie mogę tu rozwijać, pozostała słuszną nadal, choć przeszło sto lat upłynęło od chwili, gdy ją wypowiedział. Mam wrażenie, że historja agrarna i rolnicza stanowią to minimum, które powinniśmy spotykać w programie szkolnictwa rolniczego wszelkich szczebli, podczas gdy za rzecz najbardziej słuszną należy uważać wykład historji gospodarczej wogóle ze szczególnem uwzględnieniem historji agrarnej i rolniczej.

Przytoczyłem tu cały szereg dyscyplin społeczno-gospodarczych. Całokształt ich stanowi pewną wzajemnie zazębia-

jącą się całość, całość organicznie związaną. Ujemne strony pomijania w nauczaniu rolniczem pewnych z pośród tych dyscyplin powinny być szczególnie zrozumiałe dla rolników, którzy przecież, stawiając pierwsze kroki w naukowem przygotowywaniu się do swego fachu, już stykają się z liebigowskim prawem minimum. Tylko powszechne zrozumienie tego faktu doprowadzi do tego, że nasze szkolnictwo rolnicze nietylko uwzględni w swych programach w sposób należyty rolę nauk społeczno-gospodarczych w całokształcie nauczania rolniczego, lecz ujmie w sposób właściwy to, co winno ono obejmować. Oczywiście, ten całokształt dyscyplin społeczno-gospodarczych winien ulegać co do sposobu jego wykładania zmianom w zależności od szczebla szkoły rolniczej, zmianom, o których powyżej wspomniałem.

Szybka dynamika powojennego życia nagli do szybkich posunięć. Mam więc wrażenie, że byłoby doniosłą rzeczą, jeśli stoimy na terenie rzeczywistości polskiej, możliwie szybkie rozwinięcie nauczania rolniczego wszystkich szczebli we wskazanym przez nas kierunku. Tą drogą ułatwi się nowemu pokoleniu rolników uzyskanie mocnych podstaw dla ich kalkulacyj gospodarczych i dla uzyskania możliwie wysokiego w danych warunkach dochodu z ich warsztatów rolnych.

PROJEKT INSTRUKCJI OGÓLNEJ DLA PP. PRELEGENTÓW OŚWIATY POZASZKOLNEJ PRZYSPOSOBIENIA HANDLOWEGO W ROLNICTWIE.

Sekcja Przysposobienia Handlowego w Rolnictwie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych projektuje oświatę pozaszkolną w zakresie P. H. R. ująć niezależnie od innych form, w nast. dwie formy stałe:

1) W formę odczytnictwa popularnego, obejmującego tak młodzież, jak i dorosłych i stanowiącego punkt wyjścia dla odpowiednich poczynań organizacyjnych i

2) W formę systematycznych kursów zimowych w lokalach szkół powszechnych i niższych rolniczych dla młodzieży odpowiednio przygotowanej, w pierwszym rzędzie dla absolwentów P. R.

Formę pierwszą O. P. P. H. R. Sekcja pragnęłaby zrealizować, nie tracąc tej zimy: forma druga wymaga już lepszego przygotowania i

da się zastosować najwcześniej w przyszłym okresie zimowym roku szkolnego 1933/34.

Celem głównym Pp. Prelegentów O. P. P. H. R. który winien zresztą przyświecać wszystkim krokom oświatowym w zakresie gospodarczym na terenie wsi, musi się stać szczególniej jednak pilne w danym razie, baczenie na **bezpośrednią, praktyczną użyteczność akcji oświatowej**, co musi nadać jej wyraźną cechę **akcji oświatowo organizacyjnej**.

Cała bowiem działalność P. H. R. poczynając od wyższych uczelni, a kończąc na pogadankach popularnych, tem się musi różnić wybitnie od wszystkich niemal innych współczesnych uczelni z dziedziny gospodarczej, że ma mieć **na widoku bezpośredni i to możliwie rychły cel praktyczny**.

Ta potrzeba wynika z katastrofalnego położenia rolnictwa, w które zostało ono pogrążone, wogóle na terenie światowym, a specjalnie w Polsce, głównie przez **opóźnienie z jego właściwem zorganizowaniem handlowem**.

Akcja więc P. H. R. ma w miarę sił — a siły te muszą wyrażać sobą maksimalne natężenie narodu — przyczyniać się do **wyzwalania rolnictwa** z dzisiejszego katastrofalnego położenia.

Ażeby to osiągnąć, musi ona prakytcznie pouczać i uświadamiać rolników o konieczności zrzeszania się w celu zbiorowej produkcji i przetwarzania odpowiednio dobieranych surowców, magazynowania ich, oraz ich przetworów i zbytu w postaci możliwie najdalej uszlachetnionych półfabrykatów lub fabrykatów.

Ta zbiorowa czynność produkcyjno przetwórczo-handlowa, zastosowana do właściwie dobranych produktów, musi być oparta u dołu na formach spółdzielczych, a u góry na formach państwowo-społecznych i prawno-publicznych, nie wykluczając i tu spółdzielczości.

Rozkładając powyżej podaną formułę syntetyczną na jej poszczególne elementy, podchodzimy do tematów i odczytów popularnych.

Na pierwszym ich planie należy postawić **temat handlu**, wyjaśniając jego elementarne zasady współczesne w rolnictwie, na czoło których musi być wysunięta zbiorowość, t. j łączenie pojedyńczych gospodarstw rolnych i gospodarzy w pewną formę prawną.

Stąd wyłania się kilka nieodzownych do takiego zbiorowego zorganizowania się warunków. Pierwszym z nich jest np. produkowanie na pewnych większych rejonach **jednych i tych samych produktów i ich standaryzacja. Wybór takich produktów nie może należeć do samych rolników, a musi być wskazany przez odpowiednią instytucję społeczno_naukową**. Nie należy bowiem produkować byle czego, a tylko rzeczy określone i **najbardziej popłatne**.

W związku z powyższem koniecznym się staje gromadny, zbiorowy posłuch wśród rolników dla wskazań i porad tej instytucji.

Dalej, zbiorowa, prawna jednostka, której zgóry nadajemy formę spółdzielni, winna znaleźć u słuchaczów doskonałe zrozumienie jej zadań, zasad, struktury prawnej, pieniężnej, gospodarczej i administra-

cyjnej, trybów postępowania, obowiązków ze strony zrzeszających się członków i korzyści, płynących z takiego zrzeszania się dla rolników i t. p.

Poczynając tedy od wyboru przedmiotów produkcji i kończąc na przedmiocie na sprzedaż, cały cykl czynności musi być nacechowany planem i **nastawieniem na sprzedaż produktów najcenniejszych**, a nie surowców, oraz na najtańsze wytwarzanie obu.

Stąd płynie konieczność zbiorowości w produkowaniu i w przetwarzaniu większych partji jednolitego produktu, w towarzyszących temu procesach magazynowania, konserwacji i transportu surowca, a następnie przetworu i t. p.

Zatrzymując się na handlu i zwłaszcza, na samym momencie sprzedaży, należy najgruntowniej wpoić w słuchaczów uświadomienie **całkowitej i ostatecznej zależności ich całorocznej, ciężkiej pracy od tego jednego momentu.**

Niemożliwość przeto stawiania na kartę jego tak pracy tej, jak losów rodziny i gospodarstwa i zaprzepaszczania ich przez jedno **nieumiejętne i niewłaściwe postąpienie.** A takiem będzie zawsze sprzedaż pojedyncza bez poprzedniego porozumienia pomiędzy sobą sprzedających.

Nikt też sam w pojedynkę, bez takiego porozumienia, nie nie powinien sprzedawać, ani też kupować. To powinno się stać jedenastem po Dziesięciorgu, współczesnem dla rolnika przykazaniem. Również sam nikt nie może wiedzieć, co mu najdogodniej produkować należy.

Obok elementarnych podstaw handlu winni słuchacze być pouczeni o konieczności prowadzenia **rachunkowości** w swych gospodarstwach z odręcznem zaleceniem najprostszych metod tej rachunkowości, jej schematów, rozdawnictwem książek do jej prowadzenia ze wskazówkami tam wydrukowanemi i t. p.

W ślad za handlem i rachunkowością i na równej z niemi wadze i znaczeniu musi być potraktowana w odczytach popularnych sprawa **przetwórczości** produktów rolnych i wogóle, sprawa rzemiosł, rękodzieł i przemysłów wiejskich.

To wielkie i ogromnie o naprawie sytuacji producentów rolnych decydujące zagadnienie obejmuje sobą b. rozległy zakres stosunków. Stosunki te, poczynając od drobnych rękodzieł i przemysłu domowego, zwanego ludowym, po przez mniejsze gałęzie przerobu ziemiopłodów, sięgają dziedziny wielkich przemysłów rolnych, jak młynarstwo handlowe, gorzelnictwo, cukrownictwo.

Po całej tej skali zagadnienia obserwujemy w stosunkach naszych przedewszystkiem zupełne zaniedbanie i niewyzyskanie kolosalnych możliwości.

W zakresie chociażby zbioru, hodowli i przetwarzania jagód, ziół leczniczych i grzybów możliwości te są np. co do tych ostatnich, obliczane przez Prof. Uniw. Pozn. Teodorowicza na setki miljonów zł. rocznie.

W innych zakresach, o nieco dalej po nad prymityw posuniętych formach produkcji, jak np. w zakresie roślin włóknistych, brak nam wielkiego stanowiska społecznego i bardziej zdecydowanej autarkji odnośnie np. bawełny i juty w celu najdalej posuniętego zastąpienia ich przez len i konopie.

Wreszcie, młynarstwo drobno-przemysłowe, krupiarstwo, olejarstwo, obok przetworów sadownictwa i ogrodownictwa winny stać się conajrychlej domeną czysto rolniczej, producenckiej spółdzielczości przetwórczo-handlowej.

Te wszystkie niewyczerpane możliwości winny się znaleźć obecnie że tak powiemy, na wokandzie Pp. Prelegentów O. P. P. H. R., będąc traktowane wszędzie przez nich lokalnie, na podłożu otaczającej rzeczywistości.

Obok tematów powyższych, audytorja wiejskie muszą być wtajemniczane w arkany **podatkowości**, a szczególną również uwagę należy przywiązać do tematów **o zdobyczach socjalnych**, jako też o **ubezpieczeniach wszelkiego rodzaju.**

Ważne miejsce winny znaleźć dla siebie następnie sprawy **oszczędnościowa i kredytowa**, a przy poprzednio wymienionych tematach i **towaroznawstwo,** nadające całej wytwórczości rolnika cechy przedewszystkiem towaru. Nie byłoby wreszcie zbędnem może zapoznanie słuchaczów z zasadami i rolą **transportu w rolnictwie.**

W każdej z poruszonych na odczytach spraw należy mieć na widoku zaznaczoną przez nas na wstępie bezpośrednią użyteczność odczytu i w związku z tem jego akcję i **cel organizacyjny.** Należy też przyjąć za zasadę, że żaden odczyt nie może być nastawiony inaczej, jak tylko na pewien krok, lub na pewną formę organizacji.

Najprostszą z takich form winno stać się ustanowienie z inicjatywy prelegenta czy też wybór ze środowiska słuchaczów stałego nadal miejscowego **przodownika-informatora,** dokoła którego poruszona na danym odczycie sprawaby się obracała i którzyby stał się łącznikiem pomiędzy daną grupą słuchaczów, zawiązaną na terenie goszczącej Prelegenta Organizacji społeczno-rolniczej, a Prelegentem, reprezentującym w danym rejonie odczytowym i na dany temat P. H. R.

Ztąd wypływa wniosek, że Sekcja P. H. R. Stowarzyszenia N. S. Z pragnęłaby zorganizować stałe rejony odczytowe ze stałymi na nich prelegentami dla każdego z tematów. Rejony te odpowiadałyby z jednej strony okręgom Organizacji rolniczo-społecznych, o których bliskim związku z akcją odczytową P. H. R. jest mowa niżej, z drugiej z możliwościami prelegentów.

Oczywiście, że raz zawiązany zespół słuchaczów przez pierwszego z Prelegentów służyłby stałym środowiskiem odczytowem dla następnych, którzyby mogli tylko uzupełniać liczbę przodowników informatorów dla swych tematów.

Gdy prelegentami byliby specjaliści od danych tematów niezależnie od swego zajęcia czy stanowiska, to rolę przodowników infor-

matorów winniby z natury rzeczy wziąć na siebie w większości wypadków nauczyciele szkół powszechnych, jako najbliżej ze środowiskiem wiejskiem zżyci i najliczniej w niem reprezentowani.

Stowarzyszenie N. S. Z. przeprowadzi w tym celu odpowiednie porozumienia z Z. N. P.

Wydziałem pomocniczym Sekcji P. H. R. dla O. P. P. H. R. będzie Wydział Kursów Korespondencyjnych o trzech zakresach — wyższym, średnim i niższym.

Gdy forma powyższa byłaby pierwszym zawiązkiem organizacji akcji odczytowej P: H: R: na gruncie i w ramach istniejących komórek organizacyjnych Instytucji rolniczo-społecznych, to w następnym jej etapie wyniknie konieczność związania tej akcji z praktycznem polem działalności organizacji spółdzielczych rolniczo-hondlowych, przetwórczych, kredytowych i t. p.

Związanie to będzie polegało na aktywnem ustosunkowaniu się akcji odczytowej do tych organizacji z podziałem na dwa rodzaje tego ustosunkowania się.

W stosunku więc do starszej generacji, stanowiącej bądź to skład czynny istniejących obecnie spółdzielni, bądź materjał do ich uzupełniania, wzgl. do zakładania w odpowiednim momencie i warunkach nowych spółdzielni, akcja oświatowa P. H. R: pogłębiałaby, poszerzała i wzmagała tak frekwencję, jak i sprawność akcji spółdzielczej w terenie.

W stosunku do generacji młodszej, obejmowanej już akcją odczytową do czasu, lub niezależnie od przeznaczonych dla niej specjalnych Kursów, o których była mowa na wstępie, to w jej środowisku winny być zakładane spółdzielnie szkolne, zwane uczniowskiemi, jako organizacje wstępne do przejścia od nich do spółdzielni roln.-handl. i inn.

Wobec b. różnych poziomów oświaty i stanu kultury rolnej, a też i różnych stopni zaawansowania w organizacji społecznej handlu w rolnictwie, jakiemi cechują się nasze poszczególne dzielnice, nie można myśleć o ujednostajnieniu programu, planu i metod pozaszkolnego nauczania praktycznego wiedzy spółdzielczo-handlowej i umiejętności przetwórczych w środowisku wiejskiem.

W każdej dzielnicy, a nawet w poszczególnych miejscowościach jednej i tej samej dzielnicy, zależnie od stanu uprzemysłowienia, bliskości większych ośrodków miejskich, stanu komunikacji i t. p. spotkamy się z koniecznością indywidualnego traktowania środowiska słuchaczów ze strony akcji P. H. R.

Należy jednak podkreślić zamiary i dążenie Sekcji do podjęcia pewnego procesu wyrównawczego w tym względzie na gruncie P. H. R. zanim od paru lat projektująca się unifikacja instytucji społeczno-rolniczych, a zwłaszcza, zanim samorząd gospodarczo-rolny wzgl. rolniczo-handlowy nie obejmą całego kraju w ramy uzgodnionego postępowania.

Rzucamy instrukcją ogólną niniejszą pierwszy pionierski nasz zew. Rucamy garść myśli i materjałów bez pretensji do czegoś bądź więcej w tym wypadku, nad pobudkę do nowych czynów społecznych.

Stawiamy jednocześnie całą naszą organizację ośrodkową do dyspozycji ludzi dobrej i oddanej narodowi woli, oraz praktycznej znajomości życia rolniczego w Polsce zanim, na trudniejszej i powolnej drodze systematycznego kształcenia na poziomie średnch, licealnych i wyższych uczelni zdołamy dostarczyć krajowi nowych specjalistów.

Anonsując zarazem najbliższe do akcji oświatowej pozaszkolnej P. H. R. i pomocnicze dla niej wydawnictwo Kursów Korespondencyjnych, prosimy i oczekujemy z miejsc inicjatywy, rad i wskazówek, które postaramy się najskwapliwiej wykorzystywać dla dobra kraju.

W szczególności prosimy najusilniej każdą z Osób, któreby zechciały się podjąć omawianej akcji oświatowo-organizacyjnej o łaskawe zgłoszenie do Sekcji swego akcesu i wypełnienie w tym celu załączonego krótkiego kwestjonarjusza.

Zarząd Sekcji Przysposobienia Handlowego w Rolnictwie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

SPRAWY BIEŻĄCE

LWÓW i ŁÓDŹ o USTROJU SZKOLNICTWA HANDLOWEGO

Z ŻYCIA KOŁA LWOWSKIEGO.

Sekcja Handlowa Koła Lwowskiego S. N. S. Z. odbyła dnia 7 grudnia 32 roku zebranie drugie po wakacjach. Przewodniczył prezes dyr. dr. K. Petyniak - Sanecki: Udział wzięli: Naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorjum Lwowskiego dr. K. Zagajewski, radca Holzer, dyrektor dr. Fr. Tomanek oraz dyrektorzy i nauczyciele szkół handlowych w liczbie około 40 osób.

Na porządku obrad było sprawozdanie dyrektora Fr. Tomanka o obradach Rady Oświecenia Publicznego oraz referat o projekcie ustroju szkolnictwa handlowego, połączony z dyskusją. Referent przedstawił program ministerjalny (p. Głos S. Z. Nr. 10 — IV, str. 457 — 460 p. t. Tezy ustroju szkół handlowych).

W dyskusji, która rozwinęła się po wysłuchaniu referatu, brali udział PP. Dr. Zagajewski, Dr. Petyniak-Sanecki, Dyr. Koreniec, Dr. Homik, Mr. Łodziak, Dr Górniak, Dr. Weydlich, Dr. Hossowski, prof. Aleksandrowicz, Mr. Roth, Mr. Nesterowicz i inni. Omawiano szeroko powyższy projekt. Obecni jednomyślnie byli zdania, że zamiast dwóch typów szkół: kup:-handl: i admin:-handlowych szkolnictwo zawodowe zyskałoby na połączeniu ich w jeden typ z możliwością pewnej przewagi kierunku administracyjnego lub organizacyjno-kupieckiego zależnie do warunków miejscowych, względnie oparcie o jeden typ zasadniczy z umożliwieniem specjalizowania na wyższych latach nauki. Jako

argumenty wysuwano: trudność decyzji dla młodocianego kandydata, mającego wybrać odrazu jeden z typów specjalnych, podczas gdy ewentualne zdolności w kierunku specjalnym poznać można dopiero z czasem, a to najlepiej po zaznajomieniu się z ogólnemi zasadami danego działu pracy społecznej. Trudności co do wczesnego wyboru zawodu dla dziecka istniały już dotychczas, kiedy rodzice mieli zdecydować się na posyłanie dziecka do szkoły ogólnokształc. lub jednej z zawodowych. Woleli zazwyczaj decyzję odłożyć jak najdalej, przesuwając wybór na lata późniejsze, o ile możliwie dopiero w czasie wyboru między szkołami wyższemi. Tylko ciężkie warunki materjalne lub inne przymusowe okoliczności były przyczyną, że wybór następował wcześniej. Było to powodem, że szkoły zawodowe otrzymały materjał uczniowski naogół słabszy, niż ogólnokształcące. Te trudności tem bardziej wzrastają im więcej jest szkół zmierzających się do typów specjalnych.

Jako dalszy argument przytaczano, że kupiec-praktyk (organizator) nie może się obejść bez zasadniczych wiadomości z wewnętrznej organizacji kupieckiej. Trudno sobie wyobrazić, aby osoba, stojąca na czele przedsiębiorstwa z zakresem działalności „zewnętrznym", nie znała zasad korenspondecji handlowej, księgowości, bo niejednokrotnie choćby sporadycznie będzie się musiała zająć i temi czynnościami, dalej nie może z należytą korzyścią pracować dla przedsiębiorstwa, jeśli swych czynności nie skoordynuje z innemi działami zakładu, wreszcie, ponosząc zazwyczaj współodpowiedzialność za funkcjonowanie przedsiębiorstwa, a często będąc zaangażowaną w niem też kapitałowo, nie może nie zdawać sobie sprawy z krytycznej oceny pracy wewnętrznej

Wysuwano również trudności w tworzeniu dwóch równorzędnych typów poza wielkiemi ośrodkami życia gospodarczego. W średnich i małych miastach znaleźć się może — jak to zresztą obecnie ma miejsce — odpowiednia ilość kandydatów do jednej szkoły handlowej: trudnoby zaś o nią było przy podziale szkoły na dwa typy, tem bardziej, że stosunki lokalne i rodzaj pracy, jaki uczniowie mogą zazwyczaj po ukończeniu szkoły uzyskać, wymagają wiadomości tych obu działów, a przynajmniej przez posiadanie ich uczeń winien być przygotowany na różne ewentualności. Trudności te może dałoby się częściowo usunąć przez uwzględnienie zasadniczych nauk z organizacji zewnętrznej w szkołach administr. i przeciwnie — uwzględniając ogólne zasady administracji w szkołach kupieckich.

Koncentracja przemysłu i handlu (kartele, fuzje i t. d.) zmierza do wyeliminowania drobnych przedsiębiorstw: Instytucje duże wolą mieć pracowników umysłowych, obeznanych z różnemi działami, wchodzącemi w zakres przedsiębiorstwa, a nawet ze znacznem wykształceniem ogólnem. Weźmy pod uwagę duży bank — tam powierzanie pracownikowi odpowiedzialnego stanowiska poprzedza zazwyczaj zatrudnianie go przez pewien czas pokolei we wszystkich ważniejszych wydziałach, aby poznał należycie cele i potrzeby instytucji oraz wszystkie istotne funkcje czynności bankowych. Tem bardziej proceder taki

ma miejsce, jeśli przewiduje się objęcie przez pracownika stanowiska kierowniczego w jednym z oddziałów prowincjonalnych. Przykład ten — a można ich z życia przytoczyć b: wiele — wskazuje na konieczność możliwie wielostronnego kształcenia pracowników handlowych zarówno w organizacji zewnętrznej jako też administracji.

Poza powyższemi argumentami, przemawiającemi za tworzeniem szkół ogólno-handlowych, wysuwano inne, które jako mniej ważne, pomijamy.

Ponadto przedmiotem dyskusji była sprawa przechodniości absolwentów typu niższego do szkół wyżej zorganizowanych zarówno zawodowych jak i og. kształcących. Oświadczano się za ułatwianiem przechodniości, aby unikać „zamkniętych ulic" oraz przez możliwość przejścia wyżej zachęcić młodzież do nauki w szkole zawodowej, która może być szczeblem do dalszych nauk.

W kwestji sieci szkolnictwa handlowego wypowiadano się za tworzeniem szkół handlowych wszystkich stopni w miastach dużych (przypuszczalnie uzyskałoby się należytą frekwencję oraz warunki praktycznego uczenia z możnością przykładów z życia ekonom. w miastach jak Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków; Wilno: w innych zaś należałoby wziąć pod uwagę stosunki miejscowe oraz potrzeby regjonalne i stosownie do nich uwzględnić stopnie zakładów naukowych.

Uważano za niejasną organizację szkół kupieckich 2-letnich po czwartej klasie szkoły powszechnej. Absolwent takiej szkoły miałby skończonych 12 do 13 lat, do zawodu nie mógłby jeszcze być przyjęty, bo wedle Konstytucji, nie wolno zatrudniać młodzieży poniżej 13 roku życia Tworzenie wspólnych jednorocznych szkół przysposobienia zawodowego wspólnie dla absolwentów gimnazjów i liceów wydaje się trudne do zrealizowania ze względu na niemożność realizowania wysokiego poziomu nauki stosownego dla b. licealistów, bo nie podołają mu absolwenci gminazjów, zaś niższy poziom, stosowany dla ostatnich byłby z oczywistą szkodą dla absolwentów licealnych. Dlatego jest wskazane bezwzględnie tworzenie osobnych szkół przysposobienia zawodowego dla jednej i drugiej kategorji kandydatów.

Wreszcie podnoszono potrzebę większego uwzględnienia zasady uprzywilejowania szkół zawodowych w stosunku do ogólnokształcących.

Referent Dr. Tomanek udzielał odpowiedzi i wyjaśnień na zapytania i przyrzekł popierać dezyderaty, wyrażone na zebraniu w komisji szkolnictwa zawodowego w Warszawie i wyraził przekonanie, że opinja reprezentantów największego okręgu szkolnego w Polsce będzie niewątpliwie uwzględniona. **Ges.**

POSIEDZENIE SEKCJI HANDLOWEJ KOŁA ŁÓDZKIEGO S. N. S. Z. w dniu 11 grudnia 1932 r.

Przewodniczył p. dyr. Dyl, sekretarzowała p. Kowalska: Obecnych 27 osób, reprezentujących 7 szkół handlowych Łodzi, Zgierza i Piotrkowa.

Porządek dzienny obrad: 1) Referat p. dyr. Zofji Tatarzanki na temat materjału, nadesłanego ze Lwowa w sprawie tez o ustroju szkolnictwa handlowego.

P. dyr. Tatarzanka zreferowała i zilustrowała na podstawie wykresu wyczerpująco tezy w sprawie ustroju szkolnictwa handlowego, poczem odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali kolejno głos: kol. Rafa, dyr. Cezak, Geliński, dyr. Tatarzanka, Trzeszutek, Szamowski, dyr. Dyl; Zieliński.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednomyślnie:

1) Sekcja Handlowa Koła Łódzkiego S. N. S. Z. wypowiada się przeciw dwutorowości szkół handlowych, t. j. przeciw podziałowi na dział kupiecko-handlowy i administracyjno-handlowy zarówno w szkołach typu gimnazjalnego jak i typu licealnego.

Sekcja Handlowa Koła Łódzkiego S. N. S. Z. jest za utrzymaniem jednotorowości w szkoleniu handlowem, a mianowicie za:

a) 3 lub 4 letniem gimnazjum handlowem i za 2 lub 3 letniem liceum handlowem.

b) Specjalizacja może być przeprowadzona jedynie w klasie 4 gimnazjum handlowego i w klasie 3 liceum handlowego.

2) a) Kursy, przewidziane dla absolwentów 3-letnich gimnazjów handlowych celem przejścia do liceów wszelkich typów, tak ogólnokształcących jak i zawodowych winny być organizowane przy gimnazjach handlowych, o ile znajdzie się odpowiednia ilość kandydatów.

b) Absolwenci po ukończenia takiego kursu i zdaniu właściwego egzaminu mają prawo wstępu na pierwszy rok liceów ogólnokształcących i zawodowych.

c) Absolwenci 4 klasy specjalnej gimnazjum handlowego, jeżeli pragną dalej się kształcić w kierunku handlowym, po ukończeniu kursu uzupełniającego i złożeniu egzaminu z różnicy programu gimnazjum ogólnokształcącego, mają prawo wstępu na drugi rok liceum handlowego, natomiast jeżeliby chcieli wstąpić do liceów innych typów, mogą być przyjęci tylko na 1 rok.

3) a) Sekcja Handlowa Koła Łódzkiego S. N. S. Z. wypowiada się stanowczo przeciw przyjmowaniu absolwentów gimnazjów i liceów ogólnokształcących do szkół przysposobienia handlowego typu wyższego, natomiast jest za tworzeniem szkół przysposobienia handlowego jedynie dla tych absolwentów, którzy ukończyli gimnazjum zawodowe innego kierunku, np. techniczne, rolnicze; ogrodnicze i t, d.

b) Sekcja Handlowa Koła Łódzkiego S. N. S. Z. wypowiada się zaś za organizowaniem jednorocznych szkół przysposobienia handlowego typu niższego po ukończeniu szkoły powszechnej I i II stopnia dla wykształcenia pracowników Kółek Rolniczych, Spółdzielni Wiejskich i t. p.

Motywy:

Ad. 1. Projekt ustroju szkolnictwa handlowego wprowadza zbyt wiele typów szkół i za daleko posuniętą specjalizację. Jest niemożli-

wem zbadać już przy wstępowaniu ucznia do gimnazjum handlowego jego przyszłych zamiłowań i właściwości charakteru mimo istnienia badań psychotechnicznych, które w tym wieku jeszcze nic stałego o nastawieniu ucznia powiedzieć nie mogą i nie mogą wyjaśnić, czy należy go skierować do gimnazjum kupiecko-handlowego, czy administracyjno-handlowego.

Następnie życie handlowe nie jest do tego stopnia zróżniczkowane, jak to przewiduje projekt i absolwent bierze przeważnie zajęcie takie, jakie mu się nadarza, a dopiero dłuższa praca w danym kierunku czyni z niego specjalistę. Tylko w ustroju wybitnie etatystycznym, gdy państwo wszystkie przedsiębiorstwa ma w swych rękach, możliwa jest tak daleko posunięta specjalizacja i zapewnienie absolwentowi szkół zawodowych właściwego zajęcia.

Jednem słowem, wystarcza dla absolwenta gimnazjum czy liceum handlowego ogólne przygotowanie handlowe z ewentualną niewielką specjalizacją w ostatnich klasach, a życie samo zrobi już z niego specjalistę. Nadto przy tak licznem zróżniczkowaniu typów szkół handlowych i tak daleko posuniętej specjalizacji wytworzy się pewnego rodzaju chaos, w którym trudno będzie się społeczeństwu zorjentować, a władzom dobrać właściwych specjalistów.

Ad. 2. a) Już to samo, że absolwenci gimnazjum handlowego muszą zdawać egzamin z różnicy programu gimnazjum ogólnokształcącego, jeżeli chcą się dalej kształcić, jest pewnego rodzaju upośledzeniem gimnazjów handlowych, a przywilejem gimnazjów ogólnokształcących.

b) Jeżeli zatem absolwenci 3-letniego gimnazjum handlowego muszą ukończyć kurs wyrównujący całkowitą różnicę programów, to niech ten kurs kończą na terenie własnej szkoły w czwartym roku nauki. Jeżeli nie będzie kandydatów na kursy, kwestja tworzenia tego rodzaju kursów sama przez się odpadnie.

c) Wydaje się rzeczą słuszną, aby absolwenci 4 klasy specjalnej gimnazjum handlowego, którzy pragną dalej się kształcić i którzy złożyli egzamin z różnicy programu gimnazjum ogólnokształcącego, mogli być odrazu przyjmowani na drugi rok liceum handlowego, ponieważ posiadają już wiadomości tego rodzaju, że na pierwszym roku liceum handlowego nie mieliby nic do roboty.

Ad. 3: a) Przyjmowanie absolwentów gimnazjów lub liceów ogólnokształcących do jednorocznych szkół przysposobienia handlowego byłoby groźną konkurencją dla absolwentów gimnazjum i liceum handlowego, a puszczając nadto w świat pseudozawodowców po jednorocznem wykształceniu, stworzyłoby taką hiperprodukcję na rynku pracy, że specjalnie w tym celu wykształceni absolwenci gimnazjum i liceum handlowego nie znaleźliby pracy, co jest wbrew intencji tworzenia szkół zawodowych:

Przecież absolwenci gimazjum ogólnokształcącego mają możność ukończenia normalnego liceum handlowego, więc dlaczegóż przyjmować ich do szkół przysposobienia handlowego, które mają rację bytu, ale

jedynie dla tych, którzy już posiadają wykształcenie zawodowe w innym kierunku, a odczuwają tylko potrzebę uzupełnienia wykształcenia w kierunku handlowym, np. absolwenci gimnazjum rolniczego, ogrodniczego, technicznego i t. d.

Inne tezy projektu ustroju szkolnictwa handlowego nie spotkały się z poważniejszemi zastrzeżeniami.

P. R.

CENTRALNY ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ ABSOLWENTÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH R. P. W WARSZAWIE Z SIEDZIBĄ WE LWOWIE.

Redakcja otrzymała 2 pierwsze komunikaty nowych Władz Związku, istniejącego od 3 lat i przeniesionego uchwałą Zjazdu w Bydgoszczy z dn. 15.VIII 1932 do Lwowa, gdzie pracuje Zarząd i 2 Sekcje szkolne: Szkół handlowych i licealna, poza tem sekcje: oświatowa, wydawnictw; statutowa; prawna i pośrednictwa pracy. Opiekę nad sekcjami oświatową i wydawnictw objął dyr. Tomanek ze Lwowa. Nowy Zarząd pragnie scentralizować pracę Związku we Lwowie, a równocześnie ożywić w poszczególnych Stowarzyszeniach. W dziedzinie pośrednictwa pracy uruchomiono we Lwowie biuro przepisywania rękopisów na maszynach oraz pośrednictwo pracy dla korepetytorów. Pragnie również Zarząd nawiązać kontakt z Władzami państwowemi i sferami kupieckiemi. Projektuje się otworzenie biura praktycznego szkolenia absolwentów i absolwentek, którzy jeszcze żadnej praktyki nie zdobyli. Poza tem ma być uruchomiony kilkutygodniowy kurs naukowej organizacji pracy, który poszczególne Stow-nia mogłyby obesłać swoimi delegatami, dla reszty zaś członków mają być urządzone te same wykłady drogą korespondencyjną. Zamiar wydawania własnego miesięcznika został dla braku odpowiedzi z różnych ośrodków odłożony na dalszą przyszłość. Ponadto zawierają wspomniane 2 pierwsze komunikaty — szereg wskazówek natury organizacyjnej i propagandowej.

Zagadnienie istnienia i rozwoju kół czy Stowarzyszeń absolwentów szkół handlowych, czy wogóle zawodowych jest istotnie sprawą poważną wymagającą współpracy starszego społeczeństwa, choć młodzi liczą prawie tylko na swoje siły. Koła absolwentów są niejako pasem neutralnym pomiędzy ławą szkolną a życiem, powinny więc — przynajmniej w naszem pojęciu — ułatwiać wejście w życie kolejno po sobie następującym rocznikom wychowanków szkół. Stąd ich troska o pośrednictwo pracy, pochłaniająca zwłaszcza w okresie kryzysu dużą ilość czasu i wysiłków — niestety zbyt często nieproporcjonalną do osiąganych wyników. W latach uregulowanego stosunku podaży pracy do popytu pośrednictwo pracy powinno zejść na dalszy plan. Pozostają natomiast węzły koleżeńskiej przyjaźni i silnie odczuwana potrzeba dokształcania się — częstokroć nawet ogólnego i to jest, a raczej powinno być normalnie właściwem zadaniem kół absolwentów. W tem znaczeniu jest się absolwentem nietylko do czasu ustalenia się w zawodzie, ale na cały

szereg lat. Z takiego pojmowania celów kół absolwentów wynika też wniosek, że istota pracy i zadań spoczywa na poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych. Bez ich ożywionej celowej działalności praca centralnego Zarządu musiałaby zawisnąć w próżni, gdyż sama idea stworzenia i podtrzymywania jednolitej reprezentacji w postaci Centralnego Związku ma rację bytu tylko wtedy, gdy dobrze działają poszczególne koła.

Stąd płynie też i drugi wniosek, a raczej obawa, która nasuwa się przy czytaniu obydwóch komunikatów — czy mianowicie Centralny Zarząd nie planuje zbyt rozpiętej sieci poszczególnych Sekcyj, czy nie rozprasza w ten sposób energji, na podejmowanie prac, których nie można rozszerzyć na prowincję, zamiast dać wzór organizacji poczynań we własnem kole i zachęcając do naśladowania, stworzyć podwaliny ożywionej pracy odleglejszych i mniejszych ośrodków. Nasuwa się taka uwaga np. gdy się czyta wiadomość o uruchamianiu sekcyj szkół handlowych i licealnych, albo o podziale spraw dokształcania na sekcję oświatową i wydawnictw — przecież tu łączenie pracy i sił samo się narasza. Podobnież uruchomienie wykładów o organizacji pracy — budzi sprzeciw, bo albo powinna to być zachęta dla kół w dużych — uniwersyteckich miastach, gdzie nietrudno o siły fachowe — albo powinno się raczej zorganizować kursy korespondencyjne — dostępne dla najszerszych kół prowincjonalnych.

Mimo wszystkie zastrzeżenia życzyć sobie należy najgoręcej, aby praca podjęta we Lwowie nie dała długo czekać na wyniki w postaci: 1) stworzenia rozumnych i solidnych podstaw życia organizacyjnego w poszczególnych ośrodkach, 2) wyrobienie w młodzieży ochoty i umiejętności do pracy społecznej, 3) wykazania w ten sposób racji istnienia Centrali na całą RP-tą, powołanej do zastępowania interesów ogółu absolwentów wobec społeczeństwa i Państwa.

Cave.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

POKŁOSIE WYKŁADÓW KURSU DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH W WARSZAWIE*).

WYCHOWANIE FIZYCZNE I HIGJENA PRACY ZAWODOWEJ W SZKOLE HANDLOWEJ

Dr. Zabawska-Domosławska

Bibljografja

1. Dr. Piasecki: „Dzieje wychowania fizycznego" wyd. im Ossolińskich.

*) Podajemy wzmianki tylko o tych wykładach, do których otrzymaliśmy albo tezy, albo przynajmniej bibljografję. P. R.

2. Higjena Szkolna pod red. Dr. St. Kopczyńskiego.
3. Higjena Pracy. Prof. Karaffa-Korbut.
4. Dr. Hilarowicz „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach"
5. Opracowanie zbiorowe „Higjena sportu" wyd. M. Arcta.
6. Inż. A. Bobkowski „Podręcznik narciarski" wyd. im. Ossolińskich.
7. A. Zaleski i T. Semadeni „Pływanie". Księg. Wojskowa.
9. Inż. E. Lenartowicz „Wioślarstwo". Księg. Wojskowa.
9. Rom. Szwykowski „Żeglarstwo". Księg. Wojskowa.
10. Inż. Jankowski „Łyżwiarstwo".
11. Z. Elliot-Lycon „Lekka atletyka dla kobiet".
12. W. Kuchar i L. Stahl „Tennis" wyd. im. Ossolińskich.
13. Przegląd Sportowo-Lekarski, kwartalnik, wyd. Zakładu Fizjologji U. W. W—wa, Krakowskie Przedm. 26/28.
14. Prof. A. Nieczajew. „Wpływ ćwiczeń fizycznych na ukształtowanie się dyspozycyj psychicznych" — Moskwa 1929 r.

ORGANIZACJE GOSPODARCZO - WYCHOWAWCZE W SZKOLE HANDLOWEJ

Dr. Fr. Tomanek.

Rodzaje organizacyj gospodarczo - wychowawczych w szkole i ich znaczenie (gospodarcze, społeczne i wychowawcze).

I) Spółdzielnie młodzieży, ich zakres działania i organizacja (statut; władze; gospodarka i kontrola).

II) Szkolne Kasy Oszczędności — ich organizacja — system premjowy — stałe miesieczne pogadanki.

III) Sklepy szkolne — ich organizacja wewętrzna i zewnętrzna — manipulacja: księgowanie i kontrola. — Propaganda wyrobów krajowych.

IV) Inne sporadyczne organizacje gospodarczo - wychowawcze z zakresu pracy: 1) umysłowej (dokształcanie, referaty, zwiedzanie biur i t. p.). 2) fizycznej (dni pracy, warsztaty kursy wyrobów). 3) charytatywnej (pomoc biednym, dożywianie, pomoc bezrobotnym.)

Bibljografja

Dr. Hoszowska Wł.: Idea spółdzielczości w gospodarczo - społecznem wychowaniu młodzieży w Polsce.
Dąbrowski J.: Sklepy szkolne.
Bońkowski S. E.: Szkolna Kasa Oszczędności.
Długokęcki J.: Jak prowadzić szkolne kasy oszczędności.
Dr. Struczowski R.: Szkolne Kasy Oszczędności.
Artykuły i referaty zawarte w prasie zawodowej, poniżej wyszczególnionej.

DYREKTOR JAKO ORGANIZATOR PRACY SZKOLNEJ.

Dr. Fr. Tomanek.

Ogólne zasady racjonalnej organizacji pracy szkolnej.

I) Organizacja pracy nad młodzieżą (nauczanie, wychowanie państwowe, zawodowe, samorząd szkolny, gminy klasowe i szkolne; różne aktualne zagadnienia wychowawcze).

II) Organizacja prawidłowej współpracy z gronem (dobór personelu, komisje klasowe; rada wychowawcza, specjalni wychowawcy, referaty, dokształcanie się, hospitacje).

III) Współpraca z rodzicami (patronaty klasowe, koła rodzicielskie) związek cantralny absolwentów).

V) Współpraca z innemi szkołami (handlowemi oraz ogólnokształcącemi, zrzeszenia dyrektorów, zjazdy; konkursy międzyszkolne i t. d.);

Bibljografja.

Dr. Czerwiński Sł.: O nowy ideał wychowawczy,

Bystroń J.: Uspołecznienie szkoły,

Brandstadter M.: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli;

Dr. Kuchta J.: Rozwój młodzieży a praca szkolna,

Jeleńska M.: Sztuka wychowania.

Dr. Taubenschlag R.: Samorząd uczniowski jako czynnik wychowania,

Ponadto dzieła wymienione w przewodniku:

Dr. Piątek-Sośnicki: Wychowanie i nauczanie,

Dr. Kalicińska Fr.: Bibljografja wychowawczo - obywatelska, oraz artykuły i referaty zamieszczane w prasie perjodycznej

Chowanna, Głos szkoły zawodowej; Nauczyciel Polski; Ogniwo Oświata i wychowanie. Praca szkolna, Przegląd Pedagogiczny, Przyjaciel Szkoły, Ruch Pedagogiczny, Sprawy Nauczycielskie, Szkoła, Zrąb. L'education — Paris; Revue internationale pour l'enseignement commercial — Zürich; — The New Era in Home and School — London: Die Erziehung, Leipzig, — Schulreform, Wien, Schweizer, Erziehungs Rundschau; Zürich.

DOBÓR MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

J. Kączkowska

Bibljografja.

1. Baumgarten F. — „Badania uzdolnień zawodowych"; Warszawa, 1931: tłum. J. Saloni. Wyd. Pol. Tow. Psychotechniczne.
2. Claparede E. — „Poradnictwo Zawodowe: Zadania i metody". Warszawa. tłum. M. Sokalowa.
3. Simon O. — „O poradnictwie zawodowem". 1929. Warszawa;
4. Liebenberg R. — „Berufsberatung" 1923. Lipsk.
5. Fontegne J. — „L'orientation professionnelle". 1926. Paryż.

NAUCZANIE NAUKI OBYWATELSTWA

Prof. M. Laskowska.

Podręczna bibljoteczka, dająca materjał do przygotowania lekcyj N. obywatelstwa.

1) Z. Dobrzyńska i H. Witkowska — „Obywatelstwo jako podstawa

życia zbiorowego w odrodzonej Polsce". Poznań: 1931 — cena zł. 0·98·

2) Dobrzyńska — Rybicka — „Nauka obywatelstwa na podstawie socjologji" — Poznań 1927, zesz. I. — zł. 5.70.

3) „Służba społeczna" — Wypisy społeczne, Wilno 1929, cena 3 50

4) Peretiatkowicz — „Państwo współczesne" — Poznań — cena 4 zł

5) Grotowska — Radlińska — „Książka o życiu i pracy" t. I. — cena 5.40.

6) L. Krzywicki — „Wstęp do historji ruchów społecznych" — Warszawa 1926, cena 4 zł.

7) L. Kulczycki — Socjologja, Lwów 1923.

NAUCZANIE ARYTMETYKI HANDLOWEJ

Dyr. Zygmunt Urban.

1. Liczbę godzin arytmetyki handlowej w 3-l. szkole handlowej ustala się w referacie na 3 godz. tygodniowo w każdej klasie.

2. Proponuje się następujący podział programu arytmetyki handlowej na poszczególne lata nauczania:

I klasa: Uproszczenia w 4 działaniach arytmetycznych z uwzględnieniem liczb wielorakich oraz skróconego mnożenia i dzielenia. Procenty i promile. Kapitał na oprocentowaniu.

II klasa: Obliczenia w obrocie wekslowym. Rachunki bieżące z uwzględnieniem obliczeń w obrocie papierami wartościowemi, dewizami i wekslami.

III klasa: Obliczenia w handlu towarowym. Listy płacy.

3. Materjał do wykładów arytmetyki handlowej musi być tak dobrany, aby wzbudzał maksimum zainteresowania młodzieży. W tym celu należy wykorzystać:

a) obliczenia, dotyczące życia codziennego ucznia i szkoły.

b) praktyczne zagadnienia handlowe z aktualnemi nazwami i cenami towarów, z uwzględnieniem warunków lokalnych szkoły,

c) z innych przedmiotów wszelkie dane, mogące służyć za podstawę do obliczeń (koncentracja w nauczaniu),

d) wiadomości statystyczne, ogłaszane w prasie gospodarczej.

4. Przy nauczaniu arytmetyki handlowej należy stosować w jaknajszerszym zakresie pomoce naukowe, jak taryfy — kolejowe, celne i pocztowe: ceduły giełd pieniężnych i towarowych, katalogi i cenniki, oryginalne rachunki handlowe, blankiety firmowe; artykuły prasy gospodarczej, suwaki i maszyny do liczenia i t. p.

5. Odpowiedni tok nauczania osiąga się przez przygotowanie w każdym roku szczegółowego programu na okresy dwutygodniowe. W toku każdej lekcji powinno się zachować łączność ćwiczeń ustnych i pisemnych z nawiązaniem do ostatniej godziny wykładowej.

6. Nauczyciel winien utrzymywać duchowy kontakt z klasą przez współudział w rozwiązywaniu podanych przez siebie tematów.

7. Wszystkie rachunki, zarówno w klasie, jak i w domu, odrabia się porządnie i estetycznie bez stosowania bruljonów.

8. Klasówki mogą być pisane na specjalnie przygotowanych arkuszach, przyczem poprawione prace nauczyciel zwraca obowiazkowo na następnej lekcji arytmetyki.

9. Przy nauczaniu uproszczeń w działaniach arytmetycznych należy dążyć do wyrobienia szybkości z zachowaniem dokładności w zgóry oznaczonych granicach. Niezbędna tu jest różnorodność i praktyczność tematów oraz konieczność przekonania uczniów o celowości uproszczeń.

10. Obliczenia procentowe, obok uproszczeń w działaniach arytmetycznych są podstawą do wszystkich dalszych rachunków handlowych, to też na opanowanie ich należy położyć specjalny nacisk. Zbyteczne jest odróżnianie w tych obliczeniach procentów „na sto", „w stu" i „od sta" oraz wszelkiego rodzaju wzorów, co z powodzeniem można zastąpić wnioskowaniem i metodą rozkładową.

11. Nauczanie oprocentowania kapitałów z uwzględnieniem czasu najlepiej oprzeć na metodzie liczb procentowych, która będzie następnie potrzebna przy poszukiwaniu procentu w rachunkach bieżących.

12. Naukę rachunków, dotyczących obrotu wekslowego, można rozpocząć dopiero po stwierdzeniu znajomości prawa wekslowego ze strony uczniów: Wskazanem jest stosowanie w tym dziale blankietów do not dyskontowych.

13. Przy nauczaniu rachunków bieżących, zdaniem referenta, można omówić obliczenia w obrocie papierami wartościowemi i dewizami oraz przeciętny termin. Szczegółowego wyjaśnienia wymaga najczęściej w praktyce stosowany rachunek bieżący „in pagina" z obliczaniem procentu metoda dodatnią i saldową (drabinkową). Obliczenia w obrocie papierami wartościowemi i dewizami, które nie nadają się do omówienia w ścisłej łączności z rachunkami bieżącemi, należy traktować oddzielnie.

14. Przy nauce rachunków, dotyczących handlu towarowego, zasługuje na dodatkowe podkreślenie konieczność zastosowania oryginalnych dowodów handlowych i wszelkich innych pomocy naukowych, o których była mowa w tezie 4. Specjalnego uwzględnienia wymagają w tym dziale następujące zagadnienia: Obliczenie kosztów przewozu kolejowego i cła, zwrócenie uwagi na konieczność racjonalnego zmniejszenia kosztów handlowych i stosowania umiarkowanych zysków, poszukiwanie najwyżej możliwej ceny zakupu przy pewnej stałej cenie sprzedaży, kalkulacja kosztów utrzymania jednej rodziny, jako podstawy do budżetu domowego i określenia spodziewanej rentowności przy otwieraniu nowego przedsiębiorstwa oraz rachunki komisowe.

15. Sporządzenie list płacy należy oprzeć na wykorzystaniu używanych w praktyce tabeli składek instytucyj ubezpieczeniowych i skali podatkowej.

16. Cele wychowawcze w arytmetyce handlowej osiąga się przez

aktualizację wszystkich zadań, przedstawianych uczniom do rozwiązania. Przedmiot ten uczy objektywnego myślenia, kształci umysły przez ścisłe i jasne ujmowanie zagadnień i prowadzi do realizmu w ocenie tak niezmiernie doniosłych dla Państwa zjawisk gospodarczych w najszerszem tego słowa znaczeniu.

NAUCZANIE GEOGRAFJI GOSPODARCZEJ W SZKOŁACH HANDLOWYCH

Prof. P. Rafa

Bibljografja

1. Stanisława Niemcówna: Dydaktyka geografji.

2. J. Stefan Cezak: Program geogr. gosp. dla szkół handlowych średnich.

3. Praca zbiorowa: Z bieżących zagadnień szkolnictwa zawodowego. Pamiętnik I-go Ogólno-Krajowego Zjazdu Naucz. Szkół Handlowych.

PRAKTYKA HANDLOWA UCZNIÓW.

Prof. P. Rafa

Bibljografja (Artykuły):

1. S. Dybczyński, nacz. Wydz Szk. Zaw. — „Amerykańskie szkolnictwo zawodowe“.

2. St. Wartalski, dyr. Warsz. Izby Przem.-Handl. — Poglądy sfer gospodarczych na szkolnictwo zawodowe.

3. Dr. T. Wroniewicz: Wychowanie gospodarcze w szkołach średnich:

4. J. I. Deimel: Kształcenie kupców.

4. M. Radlińska: W sprawie praktyk zawodowych.

6. An. Komornicka: Organizacje uczniowiskie jako teren samowychowywania.

7. A. Bieniek: Szkolna kasa oszczędności.

8. Dr. T. Wroniewicz: Szkolnictwo zawodowe, jako wyraz potrzeb gospodarczych.

9. Dr. Fr. Tomanek: Organizacja wychowania w szkole handlowej.

10: Różne artykuły z „Głosu Szkoły Zawodowej“.

11. Różne artykuły i referaty zawarte w prasie zawodowej.

12. Materjał zebrany z ankiet uczennic i uczniów szkół łódzkich.

WYCHOWANIE PAŃSTWOWO-OBYWATELSKIE I ZAWODOWE W SZKOLE HANDLOWEJ

Dyr. W. Koronkiewicz

1. Obowiązek szkoły współczesnej w Polsce odrodzonej — wychować młodzież w duchu państwowo-obywatelskim.

2. Braki charakteru polskiego, ujemnie działające na życie gospodarcze i społeczne w państwie — brak karności i wytrwałości, ujemny stosunek do pracy, słabe poczucie odpowiedzialności.

3. Praca nad rozwinięciem i wzbogaceniem tych zalet charakteru polskiego, które mogą stać się podstawą pracy państwowo-twórczej. Wysunięcie czynnika gospodarczego w wychowaniu.

4. Realizacja wychowania obywatelskiego w szkole handlowej przez: a) nauczanie przedmiotów ogólno-kształcących i zawodowych b) pracę ściśle wychowawczą (organizacje młodzieży, obchody, wycieczki, gazety szkolne, :) Urabianie poglądu na pracę zawodową, jako na drogę do służenia państwu.

5. Rola dyrektora w organizowaniu pracy wychowawczej w szkole hadlowej.

Bibljografja

1. Ziemowicz M. -- Problemy wychowania współczesnego

2. Ziemnowicz M: — Wychowanie narodowe czy państwowe i jego istota.

3. Znaniecki F. — Socjologja wychowania.

4. Cezak J. S: — Wykształcenie ekonomiczne a rozwój mocarstwowy Polski.

5. Pohoska H. — Wychowanie obywatelsko-państwowe.

6. Hoszowska Wł: — Idea spółdzielczości w gospodarczo społecznem wychowaniu młodzieży w Polsce.

7: Sprawozdanie Państwowej Dyrekcji Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie za rok szk. 1931.

8. „Zrąb" — Kwartalnik za rok 1930—31—32.

CZYNNOŚCI ADMINISTRACYJNE DYREKTORA

Dyr. Władysław Wróbel

1. Podział czynności dyrektora na wychowawczo-dydaktyczne i administr.-gospodar.

Konieczność powierzenia decyzji w sprawach wychowawczo-dydaktycznych i administracyjno-gospodarczych w ręce jednej osoby.

3. Podział różnych funkcyj admin.-gospodarczych między personel szkolny, w ręku dyrektora pozostaje inicjatywa, decyzja i kontrola.

4: Terminarz czynności administracyjnych a) codziennych, b) tygodniowych, c) miesięcznych, d) kwartalnych: e) półrocznych, f) obowiązujących raz do roku.

5. Potrzeba decyzji Władz II instancji w następujących sprawach a) ustalenie szczegółowych przepisów kancelaryjnych, b) ujednostajnienie ksiąg i druków, c) wydanie ważniejszych przepisów i rozporządzeń w formie dziś obowiązującej z uwzględnieniem wszystkich zmian i poprawek, d) uregulowanie kwestji zastępców dyrektorów.

6: Oddziaływanie dyrektora na personel nauczycielski, aby praca w szkole była istotnie twórczą i radosną.

Bibljografja

K. Jabłowski — Organizacja pracy biurowej, Wydawnictwo Ligi Pracy.

H. Fayol — Zasady administracji.

H. Emerson — 12 zasad wydajności.

H. Haussman — Reforma biurowości.

H. Robaczewski — Kartoteka w biurowości.

St. Tomaszewicz — Zarys zasad naukowej organizacji.

Instrukcje biurowe Ministerstwa W. R. i O. P. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 14/28 i Nr. 5/30).

Referaty o administracji szkolnej wydane przez Kursy korespondencyjne P-wego Seminarjum Naucz: Rzemiosł.

Witold Antonowicz.
Dyrektor Szkoły Handlowej w Białymstoku.

STRESZCZENIE REFERATU NA TEMAT „WYCHOWANIE ZAWODOWE W SZKOLE HANDLOWEJ".

Polska, jako państwo, posiadające warunki i aspiracje do osiągnięcia w układzie politycznym świata stanowiska mocarstwowego, musi być silną gospodarczo: Siłę gospodarczą państwa osiągnąć można w pierwszym rzędzie umiejętną pracą ludzi, biorących czynny udział w tworzeniu wartości gospodarczych przez produkcję i racjonalny obrót towarami.

Szkoły handlowe, jako zakłady naukowe, przygotowujące samodzielnych i pomocniczych pracowników handlu, muszą odegrać w pracy nad budową podstaw życia gospodarczego Polski rolę zasadniczą. We wszelkich bowiem zmianach ustrojowych trzeba akcję rzopocząć od młodzieży.

Współczesna szkoła handlowa musi wartości, jakie znajdzie w strukturze życia gospodarczego, w odpowiedniej formie przekazać młodzieży, przepuściwszy ją uprzednio przez filtr analizy i poczucia rzeczywistości: Musi tę młodzież nauczyć tworzenia nowych wartości, potrzebnych do rozwoju w silnem tempie przyszłości gospodarczej Polski.

Jeśli poddamy analizie budowę obecnego żyia gospodarczego, to znajdziemy w niem raczej wartości, dotyczące ustroju technicznego współczesnego handlu, zwłaszcza w tych przedsiębiorstwach, które pracują w oparciu o kapitał i przemysł lub handel zagraniczny. Dobra organizacja bowiem wymaga nakładu finansowego.

Poważne natomiast zastrzeżenia znajdziemy co do zasad moralnych, mających miejsce w ustroju obecnego przemysłu i handlu. Zastrzeżenia te są ogólnie znane i znajdują wyraz w stosunku konsumenta do kupca na łamach prasy i w reakcji władz państwowych, prowadzącej do zwalczania praktykowanych przez kupców nieuczciwości podatko-

wych, do przeciwdziałania podrywaniu opinji zagranicą w handlu eksportowym i t. d.

Na czoło pracy wysuwają się w szkole handlowej następujące kierunki:

1) Wyrobienie w młodzieży należytego stosunku do państwa, jego interesów i interesów współobywateli.

2) Wychowanie zawodowe, przez które zapoznamy młodzież ze znaczeniem pracy kupca dla produkcji i konsumcji, w życiu obywatela, państwa i całego świata: zapoznamy młodzież z sytuacją kupca osobistą, moralną, materjalną oraz z warunkami jego pracy zawodowej. opartej na słusznych i zdrowych zasadach etyki kupieckiej. wyrobimy w młodzieży wczucie się w istotę pracy zawodowej kupca w zasadniczych branżach handlu.

3) Dostarczenie młodzieży sumy wiadomości teoretycznych, ogólnokształcących i zawodowych.

4) Przerobienie zakreślonego programem materjału w sposób praktyczny, zbliżający młodzież do życia.

5) Wyrobienie młodzieży wewnętrzne i zewnętrzne.

Po szerszem omówieniu tematu wyrażone jest w referacie przypuszczenie, że praca szkół handlowych. oparta na konkretnej, dobrej organizacji; dostosowanej do warunków poszczególnych szkół i potrzeb życia, powinna dostarczyć materjału ludzkiego, zdatnego do wytworzenia typu kupca uświadomionego, państwowo aktywnego, zawodowca o szerokich horyzontach. umiejącego wydajnie współpracować przy budowie fundamentów mocarstwowej potęgi Polski.

KOMITET REDAKCYJNY:

J. Bartosikówna
Dr. Z. Klarnerówna
Inż. I. Laskowska
J. Kozierowska
Włodz. Kleniewski
H. Kornówna
P. Michalski
Inż. K. Wolski
Inż. B. Zalewski
Inż. L. Ligęza
Wacł. Wyczółkowski.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Drukarnia „Nowogrodzka", Tarczyńska 4, tel. 680.20.

Dyr. Kaz. Wolski.

NOTATKI BIBLJOGRAFICZNE

dotyczące szkolnictwa zawodowego

za okres 1916 — 1930:

6 USTAWY. ORGANIZACJA SZKÓŁ. STATYSTYKA.

Absolwenci szkół zawodowych według gałęzi zawodów i poziomu nauki. Statystyka. Rok szk 1928/29. Rocznik statystyki R. P. 1930 s. 409, tab. 35.

Bojasiński J. Ustawodawstwo szkolne w Anglji, Stanach Zjednoczonych i Francji. 1918 — 1923. R. Ped. t. II. 1924. str. 229 — 238.

Dokształcające szkoły zawodowe. Statystyka R. szk. 1927/28 Roczn. Statystyki R. P. 1929. s. 419. tab 36

Eychhorn F. Potrzeby budownictwa szkolnego. Przegl Techn. 1919. Nr. 17 i 20.

Higjena szkolna, wyd. z tego działu patrz Bibljografja w Roczn. Pedag. t. I. R. 1921, s. 491. t. II. R. 1924. s. 455 — 457. t. III. R. 1928 s. 316: t. IV. R. 1929. s. 250.

Janelli M. Ustrój administracji wychowania publicznego w Polsce Rocz. Ped. t. I R. 1921. s. 79 — 88. (Między innemi w zmianach o administracji szkolnictwa zawodowego).

Jesień J. Ustrój szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych. N. T. 1921. s. 2 — 10:

Łoziński i Stankiewicz. Ustawy i najważniejsze rozporządzenia dotyczące oświaty i szkolnictwa w Polsce. R. 1917 — 1920: L — W. Książnica 1922. Na str. 193. t. 1. V. A. o szkołach zawodowych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Materjały do sprawozdania z działalności w roku 1929. Oświat. i wych. 1930. Z. J. s. 581 — 695: (między innemi. Szkolnictwo zawodowe na s. 661 — 669)

Min. WR i OP. Ustawa o ustroju szkolnictwa (Projekt komisji powołanej przez Ministra WR i OP) Warszawa, 1927.

Nawroczyński B. Zapowiedź nowych rodzajów szkoły średniej w Niemczech P. Ped. 1921. s. 101 — 2.

Nauczycielstwo szkół zawodowych Statystyka. Rok szk. 1928/29. Roczn. statystyki R. P. 1929. s. 421. tab. 38.

Organizacja Szkoły i administracja szkolna. Systemy szkolne. Rola szkolnictwa. Urządzenie wewnętrzne szkoły. Wyd. z tego działu patrz Bibljografja w Roczn. Pedagogicznym t. I. R. 1921. s. 489 — 490. t. II. R. 1924. s. 451 — 453: t: III. R. 1928. s. 310 — 312. t. IV. R. 1929. s. 244 — 247.

Projekt ustawy o szkolnictwie zawodowem. W. s. 28.

Pollak M. Rozwój organizacji Min. WR i OP a jego statut obecny. Oświata i wychowanie 1929. z. 1. s 8 — 23.

Pollak M. Organizacja władz szkolnych I instancji w ciągu 10-lecia tnienia Polski Odrodzonej Oświat. i wychow. 1929, z.5. s. 476 — 496.

Pollak M. Organizacja władz szkolnych II instancji w ciągu 10-lecia istnienia Polski Odrodzonej. Oświata i wychowanie 1929. 2. s. 109 — 119 i z. 3 s. 213 — 231.

Radwan Wł. Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej. W. 1925, nakł. Nasz. Księg. s. 157.

Siciński M. Szkolnictwo zawodowe

w budżecie państwowym. Szkoła 1925 z. VI. s. 119 — 21, z. VII. s. 152 — 8.

Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników zamieszczonych w Dzienniku Urzędowym Min. WR i OP od Nr. 1 z dn. 1 października 1917 r. do Nr. 101 z dn. 31 grudnia 1922. Zestawiła Józefa Przegalińska.

Skorowidze rzeczowe w układzie alfabetycznym zawierające ustawy, rozporządzenia, okólniki zamieszczone w Dzienniku Urzędowym Min. WR i OP. Rok 1923 do NN. 102 — 122. Rok 1924 do NN. 123 — 142. Rok 1925 do NN. 143 — 162. Rok 1926 do NN. 163 — 178. Rok 1927 do NN. 179 — 193. Rok 1928 do NN. 194 — 207 Rok 1929 do NN. 208 — 221. Rok 1930 do NN. 221 — 232.

Śliwiński F. Organizacja władz i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce odrodzonej. Podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Wyd. II: Książnica - Atlas. 1929. str: 163.

Stan szkolnictwa: Szkolnictwo w Polsce, wychowanie za granicą. (wyd. z tego działu patrz w bibliografji z Roczn. Pedagog. t. I R. 1921. s. 487: t. II R. 1924. s. 444 — 447: t III R. 1928 s. 301 — 303. t. IV R. 1929 s: 236 — 237.

Szkolnictwo handlowe. Statystyka Rok szk. 1921/22. Rocznik statystyk R. P. 1923. s. 168. tab. 13 i 14.

Szkolnictwo w Polsce w latach szkolnych 1922/23, 1929/30. Wydziały szkół i kursów zawodowych. Wydziały szkół dokształcających. Statystyka. Mały Rocznik Statyst. 1931. s. 123. tab. 4.

Szkolnictwo w Polsce. Rok szk. 1925 26 — 1930 31. Szkoły zawodowe. Statystyka. Wiadomości statystyczne zeszyt specjalny VII. 1932. s. 5. tab. II.

Szkoły i kursy zawodowe. Rok. szk. 1921/22. Statystyka. Rocznik statystyki R. P. 1920/22 cz. II. s. 291. tab. 14.

Szkolnictwo zawodowe. Tablice tatystyczne. Miesięcznik statystyczny t. V. 1922. s. 88.

Szkolnictwo zawodowe Rok szk. 1923 24. Statystyka. Zakłady wydziały, uczniowie. Wydziały szkół zawodowych według gałęzi i rodzajów zawodów. Rocznik statyst. R. P. 1924: s. 227 — 233. tab. 13 — 14 — 15.

Szkolnictwo zawodowe Rok szk. 1925 26. Statystyka. Zakłady według typów. Wydziały szkół zawodowych według działów i gałęzi zawodów. Rocznik statystyk R. P. 1927. s. 447—448. tab. 40 — 41.

Szkolnictwo zawodowe Wydziały i uczniowie Rok szk. 1928 29. Statystyka. Rocznik statystyki R. P. 1929. s. 416 — 417. tab. 34.

Szkolnictwo zawodowe. Wydziały szkół i kursów zawodowych według kierunku wykształcenia zawodowego i poziomu nauki. Statystyka.R. szk. 1929 30. Wiad. Statyst. zeszyt specjalny. VII 1932. s. 27. tab. 30.

Uczniowie szkół zawodowych według wieku. Rok. szk. 1928 29. Statystyka. Rocznik statystyki R P. 1929. s: 418. tab. 35.

Urządzenia szkoły: budynek, urządzenia wewnętrzne, bibljoteka, pomoce naukowe, pracownie. Wyd. tego działu patrz w bibljografji w Roczn. Pedagog. t. II R. 1924. s. 454—455: t. III. R. 1928 s. 313 — 316. t IV. R. 1929. s. 249 — 250.

Zestawienie wydatków Min. W. R. i O. P. Szkolnictwo zawodowe 1924—1927 28. Rocznik statystyki R. P. 1929. s. 382. tab. 4.

Zestawienie wydatków Min. W.R. i O. P. Szkolnictwo zawodowe za lata 1928 29. Rocznik statystyki R. P 1930 s. 371. tab. 5.

Zielowski B. Ustrój szkolnictwa w Polsce a szkoły zawodowe. Przegl. ped. 1926 s. 155.